

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C. D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Hutą, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Sośnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

W Wiedniu zapanował spokój.

Streik generalny przerwany.

Komunikacja kolejowa i pocztowa z Polską — wznowiona.

JAK WYGLĄDA WIENIEŃ. — ZAMIAR ROZWIĄZANIA ORGANIZACJI UZBROJONYCH.

Wiedeń, 19. 7. (wl. eu.) Na ulicach miasta panuje zupełny spokój. Tu i ówdzie widać tylko uzbrojone w karabiny podwójne posternuki policji. Wojsko zostało dzisiaj po południu wycofane z parlamentu oraz karabiny maszynowe usunięte z przed wejścia i balkonu budynku. Okolice ministerstwa sprawiedliwości została przez policję zamknięta, gdyż gmach grozi zawaleniem. Odbudowa gmachu ministerstwa rozpocznie się w najbliższych dniach.

Dzienniki donoszą, że rozpoczęły się rokowania w sprawie rozwiązania formacji uzbrojonych a zwłaszcza „Schutzbund”, liczącego 40 tys. członków i Związku Żołnierzy Frontowych liczącego 2 tys. członków.

POGŁOSKI O NOMINACJI P. BŃŃSKIEGO.

Warszawa, 19. 7. (wl. k.) Dzisiejszy „Robotnik” podaje pogłoskę pochodzącą jak powiada ze źródeł poważnych o tem, że p. General Sławoj-Składkowski ma zostać wojewodą warszawskim a p. wojewoda poznański Bńński obejmie po nim teke ministra spraw wewnętrznych.

ZATARG P. MINISTRA ROMOCKIEGO Z P. KURYŁOWICZEM.

Warszawa, 19. 7. (wl. k.) W dniu dzisiejszym Centralna komisja Związków zawodowych Pracowników Państwowych ogłosiła oświadczenie, w którym broni prawa Związków Zawodowych do wyrażania opinii w sprawach obchodzących świat pracownicy. Również i Ministerstwo Komunikacji ogłosiło dziś komunikat, (który podajemy w środku numeru) przedstawiający przebieg zażądania z z postem Kuryłowiczem.

Opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem śledzi dalszy przebieg zatargu między pracownikami kolejowymi a ministrem Romockim.

POSEŁ THUGUT O CHWILI OBECNEJ.

Warszawa, 19. 7. (wl. k.) W związku z podaną przez nas wiadomością o zamiarze wystąpienia posła Thuguta do „Wyzwolenia”, dowiadujemy się że sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona: spodziewają się jednakże, że będzie rozstrzygnięta w dniach najbliższych.

Posel Thugut wyraził się na bankiecie jednego z dzienników, nader pesymistycznie o stanie stonków obecnych. Krytykuje on zbyt małą ilość czynników międzynarodowych w dziedzinie gospodarczej. Czynniki te zadowalała się utrzymaniem status quo. Posla Thuguta trwoży stale pogarszający się stan materialny klas pracujących.

Następnie posel Thugut poświęcił część swej mowy rosnącemu komunizmowi, który — zdaniem jego — miarodajne czynniki nie doceniają, tak również nie poświęcają dostatecznej uwagi temu, że może przyjść chwila, kiedy będą potrzebować od całego kraju poparcia, a nawet ofiar w walce przeciwko komunizmowi.

PROCES STRESESMANN — MULLER

Berlin, 19. 7. (PAT) Sensacyjny proces o obrazie min. Stresemanna przeciwko adwokatowi Müllerowi zakończył się w drugiej instancji zatwierdzeniem kary 10 tys. marek nałożonej na Mullera.

STAN ZDROWIA KRÓLA FERDYNANDA.

Brakreszt, 19. 7. (wl. eu.) Stan zdrowia króla Ferdynanda znowu się dzisiaj pogorszył.

ODROZCZENIE RAIDU LOTNIKA POLSKIEGO.

Warszawa, 19. 7. (AW) Lotniczy raid polski kap. Kubickiego z Parvża do Nowego Jorku został odroczone z przyczyn natury technicznej do połowy sierpnia br.

Parlament został zwołany na 25 bm. 3 godz. po poł.

„Neue Freie Presse” ocenia szkody wyrządzone przez demonstrację na 7 milj.

Wiadomości o koncentracji wojsk węgierskich okazały się nieprawdziwe. Władze węgierskie wzmocniły tylko straż graniczną aby zapobiedz przedostaniu się agitatorów komunistycznych do Węgier.

Trzeci głos „Arbeiter Zeitung”

o skutkach strejku generalnego.

GŁOSY PRASY WIENIEŃSKIEJ.

Wiedeń, 19. 7. (PAT) „Arbeiter Zeitung”, motywując uchwałę partii socjalistycznej i komisji Związków Zawodowych, wzywającą do zaprzestania strejku generalnego, tłumaczy ją obawą o los klasy robotniczej i republiki.

Jeszcze parę dni strejku kolejowego — pisze dziennik — a setki przedsiębiorstw musiałyby być zamknięte z powodu braku surowców i z powodu zamknięcia kredytów zagranicznych, co pociągnęłoby za sobą nową falę bankructw i bezrobocia.

Zarówno „Arbeiter Zeitung” jak i dzienniki mieszczańskie wskazują na to, że w

Warszawa, 19. 7. (wl. k.) W dniu dzisiejszym została przywrócona komunikacja kolejowa i telefoniczna między Warszawą i Wiedniem.

Pociągi, które dochodziły tylko do pogranicznej stacji Bratislava, dochodzą obecnie do samego Wiednia.

Połączenie telefoniczne otrzymuje się szybko i rozmowy słychać dość dobrze.

wypadkach piątkowych i sobotnich brali udział komuniści, którzy usiłowali nadać demonstracjom charakter rewolucji.

„Neues Wiener Journal” zwraca uwagę na to, że taktyka, jaką stosowano w dniach krytycznych, wskazuje na wzory rosyjskie: podpalenie gmachu sprawiedliwości, niszczenie ksiąg hipotecznych, przeszkadzanie w działalności straży pożarnej itd.

Dzisiaj panuje w Wiedniu zupełny spokój. Ukazały się wszystkie dzienniki. W artykułach wstępnych nasza podkreśla, że rząd jest panem sytuacji. Parlament zwołany będzie w dniach najbliższych.

Pour le roi de Prusse...

PRASA BERLIŃSKA WSZYSTKICH ODCIENI ZGODNIE INTERPRETUJE WYPADKI WIENIEŃSKIE, CHCAC, BY SŁUŻYŁY ONE IDEI „ANSCHLUSSU”.

Berlin, 19. 7. (wl.) Prasa komunistyczna („Rote Fahne”) i Hugenbergowska czynią olbrzymie wysiłki, by wyolbrzymić znaczenie wypadków wiedeńskich.

Jednemu i drugiemu obozowi chodzi o zaostrezenie wiedeńskich przeciwieństw, a to, celem wzmocnienia radykalów na obu skrzydłach i wykluczenia od wpływów żywiołów umiarkowanych. „Rote Fahne” krzyczy o zdradzie interesów robotniczych przez socjalną demokrację, Hugenberg natomiast oskarża rząd austriacki o słabą rękę: za mało mu trupów i krwi.

Obie grupy pragną sobie jednak „na rękę”, gdyż celem obydwóch jest wytworzenie jaknajwiększego rozdrażnienia i spowodowanie wybuchu, który zmieniłby istniejącą obecnie stan rzeczy i przekreślił 88 par. Traktatu.

Zresztą także berlińskie pisma demokratyczne i liberalne piszą nieznużenie o niezdolności Austrii do życia, dowodzą, że dzień 15 lipca w całej jaskrawości ujawnił konieczność połączenia się Austrii z Niemcami.

ZANIEPOKOJENIE WE WŁOSZECH

Rzym, 19. 7. (wl.) Wypadki wiedeńskie obudziły tu żywe zaniepokojenie. Pisma włoskie są jednomyślne w tem, że za żadną cenę Austria nie może się połączyć z Niemcami.

Dowodzą przytem, że twierdzenie Austrii, iż jest niezdolna do życia, są celowym fałszem i że w Austrii wytwarza się „sztuczną anarchię”.

„Secolo” przypisuje winę za wypadki wiedeńskie celowej robocie Niemiec, które systematycznie uprawiają tam irredentę.

Tłum socjalistyczny oddala się

od swoich przywódców.

Wiedeń, 19. 7. (wl. k.) Najbardziej komentowanym echem rozruchów jest protest tutejszego posła włoskiego przeciwko utworzeniu gminnej policji (Gemeinde-schutzwache) w sile 2000 ludzi, uzbrojonych w rewolwery, straży utworzonej z polecenia burmistrza Wiednia, socjalisty Dr. Seitz.

Posel włoski oświadczył, że utrzymuje straż tej sprzeciwia się traktatowi pokojowemu. Protest ten jest prowadzony na rękę kanclerzowi ks. Seiplowi, który od początku sprzeciwiał się pomysłowi Seitz, widząc w utworzeniu socjalistycznej gwardji próbę podkreślenia socjalistycznego oblicza stolicy Austrii.

Z drugiej jednak strony zniesienie tej

straży postawi dr. Seitz i innych umiarkowanych przywódców socjalnej demokracji w trudne położenie wobec nacisku radykalnego skrzydła zbliżonego do komunistów, które dziś już swych przywódców piętnuje „hańbiacem” przezwiskiem — burżuiów; a przez to utrudni załagodzenie położenia.

W niedziele odbyła się tu wielka narada mężów zaufania stronnictwa socjalistycznego, na której, rzecz znamienna, nikt nie wynowodził zażądania, by obecny rząd ks. Seipla ustąpił. Inna rzecz, że przywódcy nie są w tym wypadku zgodni z masą swych wyborców, którzy oczekują ustąpienie ks. Seipla, choć nie wiedzą, kto by po nim miał rząd tworzyć.

BURMISTRZ WIENIA PRZESZKADZAŁ AKCJI RĄTOWNICZEJ?

Budapeszt, 19. 7. (PAT) Otrzymana tu samolotem dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że burmistrz Wiednia Seitz przeszkadzał w akcji ratowniczej straży pożarnej, która chciała zlokalizować pożar pałacu sprawiedliwości.

ZARZĄDZENIE NA CZAS POGREZBU OFIAR

Wiedeń, 19. 7. (AW) Po zlikwidowaniu strejku komunikacyjnego ukończonego wczoraj o północy Wiedeń przybiera wygląd normalny. Życie idzie zwykłym trybem. W fabrykach wrę praca. Po wzburzeniu nastąpiło uspokojenie prędzej niż się tego spodziewano. Pogrzeb ofiar odbędzie się jutro o godz. 2-giej popoł. Partia socjalistyczna i policja wydały zarządzenia, aby niedopuszczć do demonstracji. Na cmentarz dopuszczone będą rodziny poległych, przedstawiciele władz i delegacje robotnicze. Na znak żałoby o godz. 2-giej popoł. nastąpi 15. minutowa przerwa w pracy, jednakże robotnikom nie wolno opuścić fabryk.

JAKIE BĘDĄ ZBIORY TEGOROCZNE.

Warszawa, 19. 7. (wl. k.) Z Ministerstwa Rolnictwa komunikują, że żniwa rozpoczęły się już w południowych stronach Polski oraz w niektórych okolicach podwarszawskich. Co się tyczy zbiorów tegorocznych, to według danych Głównego Urzędu Statystycznego zbiór żyta zapowiada się lepiej aniżeli w roku ubiegłym. Podobnie zapowiada się zbiór kartofli, natomiast pszenica i jarzyny będą gorsze.

Zbiory tegoroczne w porównaniu z rokiem ubiegłym na ogół nie różnią się wiele i będą na poziomie zeszłorocznym. Znaczne szkody materialne wyrządziły ostatnie burze.

ROKOWANIA NIEMIECKO-LITEWSKIE.

Berlin, 19. 7. (Pat.) „Germania” donosi, że delegacja litewska do rokowań handlowych z Niemcami przybędzie do Berlina w dn. 20 bm.

BORODIN W SZANGHAJU.

Szanghaj, 19. 7. (PAT) Przybył tu dziś Borodin.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ GEN.

GÓRECKIEGO.

Warszawa, 19. 7. (wl. k.) W dniu dzisiejszym objął stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, dotychczasowy zastępca szefa administracji armii generał Górecki.

W związku z tem pisma sanacyjne zamieszczają obszernie wzmianki biograficzne z życia generała, przyczem jako jedyną kwalifikację predestynującą generała Góreckiego na stanowisko ogromnej instytucji finansowej wymieniane są jego przeżycia wojskowe

Klische

jedno-dwu i trzybarwne

kreskowe i siatkowe

(Strich- und Netzzätzung)

dostarczają w najwyższym

gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

POLONIA

Sp. z o.o. w Katowicach

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefon: 659, 950, 951, 952

Zmiany w Komisji Mieszanej a rola Z. O. K. Z.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna doniosła w tych dniach, że Rząd członkami Komisji Mieszanej pod przewodnictwem p. prezydenta Calondera zamianował pp. Stefana Bratkowskiego i Stanisława Grabianowskiego. Poprzednio polskimi członkami Komisji Mieszanej byli p. Marszałek Konstanty Wolny i p. Stanisław Grabianowski. Obydwaj urząd swój sprawowali bezpłatnie i nawet poważną część kosztów reprezentacji z własnej ponosili kieszeni. P. Konstanty Wolny, jako jeden z najlepszych naszych prawników i znawców Konwencji Genewskiej, został przez Rząd z tej Komisji odwołany, tak samo jak p. inżynier Grabianowski. Pana Grabianowskiego zamianowano ponownie członkiem Komisji Mieszanej a w miejsce p. Wolnego wydelegowano p. Stefana Bratkowskiego, urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pan Wolny pełnił swe obowiązki bezpłatnie, p. Stefan Bratkowski oczywiście, jako urzędnik, musi być płatny, bo z czegoby żył.

To ostentacyjne odwołanie p. Wolnego z Komisji Mieszanej wywołało w szerokich kołach naszych, łagodnie mówiąc, wielkie zdziwienie. Albowiem w tem odwołaniu upatruje się dalsze ogniwo w łańcuchu usuwania rodowitych Górnolazaków ze stanowisk publicznych, zastępowanych nieraz przez jednostki, których zaletami nie są fachowość ani doświadczenie, lecz jedynie głośnie wyznawanie wiary sanatorskiej i pochodzenie z innej dzielnicy. Nie będziemy tu wymieniali wszystkich Ślązaków, wyrugowanych w ostatnim czasie, jak dr. Lercha, p. Bańczyka, p. Korfantego, p. Wolnego i nawet ludzi mniej wybitnych, zajmujących tylko posady dyrektorów kas chorych, wójtów lub nawet woźnych. Mamy wrażenie, że ta polityka — o ile to wogóle polityką nazwać można — sprawie państwowej na Śląsku wyrządza niepowetowane szkody i wielu lat będzie potrzeba, aby naprawić zło, które w ostatnim czasie na Śląsku się stało.

Ciekawe byłoby odsłonić w całej nagości sprężyn, poruszające maszynę rugującą Ślązaków. Tych sprężyn jest oczywiście kilka, jedną zaś z najenergiczniej działających są przywódcy Związku Obrony Kresów Zachodnich. Pod ręką mamy memoriał Związku Obrony Kresów Zachodnich, wysłany jako ściśle poufny przez tę organizację do Rządu tuż po wyborach komunalnych na Górnym Śląsku. Memoriał ten zajmuje się wszelkimi możliwymi sprawami zarówno politycznymi jak administracyjnymi i gospodarczymi. Warto będzie się raz zająć nonsensami gospodarczymi, mieszczącymi się nieomal w każdym memoriale tajnym tej organizacji, wysłanym do Rządu i Władz. Jeśli chodzi o nasze życie gospodarcze, to największymi szkodnikami i mącicielami jego są bezwarunkowo przywódcy Związku Obrony Kresów Zachodnich. Ale tem zajmujemy się przy innej sposobności.

Memoriał, o którym mówimy, między innymi podpisali p. dr. Hagier, jako prezes Zarządu Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. i były kierownik tego okręgu p. Drozdowski, który tu swego czasu przyszedł na Śląsk z miasta Łodzi czy z Warszawy, aby nas Ślązaków uczyć patriotyzmu. Największą wesołość w kołach ludzi poważnych wzbudzać musi „autorytet i opinia“, wydawane przez takiego dr. Hagiera, który ani trzeźwo żyć ani myśleć nie umie.

W wspomnianym memoriale przywódcy Z. O. K. Z. zajmują się także Komisją Mieszaną, stan jej nazywają oplakany zarówno pod względem administracyjnym jak i personalnym i żądają, aby polscy członkowie Komisji Mieszanej byli bardzo dobrze płatni, by móc sprostać poziomowi życia towarzyskiego, do którego dostosowują się Niemcy. ZOKZ-owcy żądają niezwłocznego usunięcia z Komisji p. Marszałka Wolnego a jako przyczynę podają to, że jako adwokat broni Niemców w sprawach podatkowych. Panowie Hagier i Drozdowski do Komisji Mieszanej proponują p. Stefana Bratkowskiego, który ich zdaniem jest człowiekiem dużej miary.

Dość długo czekali autorzy memoriału na spełnienie swych żądań, ale się wreszcie doczekali, gdyż niezbyt dawno p. Wolny został z Komisji Mieszanej odwołany a jego miejsce zajął p. Stefan Bratkowski i to jako urzędnik płatny, nie wiemy tylko, czy bardzo dobrze płatny, jak tego żądali ZOKZ-owcy. Zdaje się więc, że usunięcie p. Wolnego z Komisji Mieszanej spowodowali przywódcy ZOKZ. P. Wolnemu zarzucali, że jako adwokat zastępuje Niemców w sprawach podatkowych. Nam się dotychczas zdawało, że biuro adwokackie broni spraw obywateli z punktu widzenia rzeczowego, a nie pod kątem widzenia, czy klient jest Polakiem lub Niemcem. Nie wiemy, czy p. dr. Hagier jako lekarz odmawia płatnej pomocy lekarskiej Niemcom, dlatego, że są Niemcami. Jeżeli „oberpatrioci“ a la pp. Hagier i Drozdowski mają na myśli tak zwane nadużycia po-

datkowe, to zdaje się, że te tak zwane nadużycia dla tych, co je wykryli, skończyły się wielką klęską, bo z wyjątkiem jednego wypadku dalszy rozwój tych spraw wykazał w całej pełni ich bezpodstawnosć i Skarb Polski albo sprawy przegrywał przed Najwyższym Sądem Administracyjnym albo też na widok oczekującej go klęski, krótko przed rozprawą godził się z podatnikami. Każdy nieuprzedzony człowiek potwierdzi, że moralność podatkowa na Górnym Śląsku i w Poznaniu o 100% stoi wyżej od moralności podatkowej w innych dzielnicach a szczególnie w byłym

zaborze rosyjskim. Oszczercza kampania przeciwko Śląskowi podjęta była swego czasu za pomocą sprytnego i nieuczciwego manewru Lewiatana przeciwko gospodarczym interesom Górnego Śląska, który wyrządził nawet naszym robotnikom dużo szkód. Zarobili na niej tylko różni donosiciele.

W każdym bądź razie widzimy, że w akcji usuwania Górnolazaków ze stanowisk publicznych wybitny udział biera przywódca Z. O. K. Z. Szerokie koła naszej ludności, dowiedziawszy się o tem z łamów pisma naszego, a należące do tej organizacji, nie omieszkają chyba pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy stoją na czele tej organizacji, a uprawiają za jej kulisami tak szkodliwe dla Śląska intryki.

Koncepcje litewskie w sprawie porozumienia polsko-litewskiego.

SA DOŚĆ FANTASTYCZNE, JEDNAK WSKAZUJĄ NA TO, ŻE LITWA ROZUMIE, IŻ „STAN WOJNY“ Z POLSKĄ JEST DLA NIEJ SZKODLIWYM ABSURDEM.

Warszawa, 19. 7. (wł. k.) Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że czynnik kowieński rozpatruje obecnie w tempie przyspieszonym koncepcje, pozwalające na rozstrzygnięcie zatargu polsko-litewskiego.

Chodzi tu oczywiście o przynależność Wileńszczyzny, co do której rząd kowieński rości sobie w dalszym ciągu prawa.

Według miarodajnych informacji tematem obrad czynników kowieńskich są następujące projekty: dawny projekt Hymansa odrzucony w swoim czasie przez Litwę, a co do którego rząd polski zgłosił gotowość przychylnego rozpatrzenia; następną z kolei koncepcją jest formuła kondominium nad Wileńszczyzną, objawiającego się w tem między innymi, że w Wilnie ma stacjonować oddział wojsk litewskich(?) Wreszcie czynnik kowieński debatuje, czy nie dałoby się załatwić sporu polsko-litewskiego na płaszczyźnie przyznania okręgowi Wileńskiemu autonomii.

Wszystkie wyżej wymienione przez nas projekty stanowią pia desideria rządu kowieńskiego. W każdym bądź razie są

one nader charakterystycznym przyczynkiem do obecnych nastrojów polsko-litewskich. Rząd litewski sądzi, że Polska zgodzi się ewentualnie na jedną z powyższych formuł załatwienia sporu o Wilno, przyczem nie brak optymistów, którzy twierdzą, że ostateczna likwidacja „stanu wojny“ między Polską a Litwą nastąpi, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki w miesiącu styczniu (?) 1928 r.

PROJEKT CZĘŚCIOWEJ UNJI.

Dodać należy, że każdy z powyższych projektów załatwienia sporu polsko-litewskiego przewiduje, jako rekompensatę dla Polski unię gospodarczą polsko-litewską, wspólność polityki zagranicznej z pewnymi oczywiście ograniczeniami, jak to komitet doradczy litewski, oraz daleko idące ujednolicenie systemu państwowego.

Wobec tego, że ze strony polskiej istniały nieraz objawy daleko idącej gotowości porozumienia z Litwą, nie jest wykluczone, że obecne przychylniejsze nastroje Litwy wydadzą w ostatecznym wyniku konkretne owoce porozumienia polsko-litewskiego.

Pożyczka państwowa a Sejm

ABY ZACIĄGNĄĆ POŻYCZKĘ WIEKSZA PONAD 200 MILJONÓW ŻŁ. RZĄD MUSI OTRZYMAĆ NA TO ZGODĘ SEJMU.

Warszawa, 19. 7. (wł.) Według orzeczenia Komisji Długów Państwowych na mocy obowiązujących uprawnień nadanych przez Sejm p. Władysławowi Grabskiemu, rządowi nie wolno bez zgody Sejmu zaciągnąć pożyczki zagranicznej większej niż 200 milionów zł. polskich.

Zresztą i bez tej uchwały zaciągnięcie pożyczki w październiku byłoby — poza Sejmem — niewykonalne, bo budżet na r. 1928—1929 musiałby zawierać pozycję na pokrycie procentów i — ewentualnie — wydatków z pożyczką związanych. Ponieważ mandaty dzisiejszych posłów wy-

gasają w listopadzie r. b., Rząd musi wnieść przedtem projekt dodatkowego budżetu; inaczej bowiem wejdzie w życie — zgodnie z Konstytucją — budżet tegoż roku, który odnośnych sum nie przewidyje.

Z drugiej strony, jeżeli Rząd wykorzysta, choćby częściowo, kredyt w kwocie 15 milionów dolarów, musi go zwrócić 1 stycznia 1928 r., co jest znowuż niewykonalne bez dodatkowego budżetu.

Dlatego sesja nadzwyczajna Sejmu jest koniecznością państwową również i pod tym względem.

„Vossische Zeitung“ dementuje

tendencyjne i obłudne enuncjacje hr. Westarpa

W SPRAWIE WSCHODNICH KRESÓW RZESZY NIEM.

Berlin, 19. 7. (wł.) Hr. Westarp ogłosił w konserwatywnym piśmie angielskim „Sunday-Times“ artykuł, w którym opisuje niebezpieczeństwa, jakie rzekomo grożą państwu niemieckiemu od bolszewików, a to na skutek stosunków, jakie wytworzyły się w Rzeszy.

„Osłabienie stanowiska Niemiec wewnątrz i na zewnątrz — pisze hr. W. — zapędzi Niemcy na tory rewolucji. Najlepszą tamą przeciwko fali rewolucyjnej ze Wschodu byłoby, zdaniem Westarpa, stwożenie „zadowolonego stanu chłopskiego“ na Wschodzie Rzeszy. Temu jednak zagraża żądanie Polski otrzymania niskich cen na eksportowane do Niemiec produkty rolne. Gdyby je Polsce przyznano, cały Wschód Niemiec zalanyby został rolniczymi produktami polskimi.“

Podstępna tendencyjność tych wywodów jest oczywista. Piętnuje je też m. in. „Vossische Zeitung“, która stwierdza, że właśnie panująca w Prusach warstwa junkrów przez stulecia całe nie dopuszczała do rozdrabniania swych latifundjów i do utworzenia silnej warstwy chłopskiej na Wschodzie, a to ze względów egoistycznych, co więcej — że czyni to i dziś jeszcze!

Wysokich cen ochronnych na wytwory rolnicze z Polski żąda też jedna tylko wielka własność pruska a to celem podtrzymania swych latifundjów, a nie dla wytworzenia warstwy chłopskiej, co jest argumentem demagogicznym, obliczonym na nieznajomość tych zagadnień w Anglii.

Treść not belgijsko-niemieckich

w sprawie zarzutów belg. ministra wojny.

STAWIANIY NIEMCOM CO DO NIEDOTRZYMANIA ZOBOWIĄZAŃ ROZBROJENIOWYCH.

Berlin, 19. 7. (Pat.) Agencja Tel. Union oraz wszystkie niem. dzienniki Berlina zamieszczają w formie nieoficjalnej części noty belgijskiej i niemieckiej.

Nota belgijska ma wskazywać na trzy

dowody usprawiedliwiające zarzuty ministra Broqueville'a, że Niemcy nie wykonały postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących Reichswehry.

Do tych dowodów należy nota mie-

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 19. 7. (wł. k.) Po dwudniowej przerwie dziś nastąpił ciąg dalszy rozpraw w procesie przeciwko generałowi Żymierskiemu.

Zeznawał mjr rez. Franciszek Sarnek. Świadek omawia kalkulację cen masek, co do których Polska miała tylko dane orientacyjne. Cena 25 złotych w złocie była przyjęta ze względów polityki przemysłowej. Co się tyczy możliwości oszczędzania przez gen. Żymierskiego w Paryżu, to świadek stwierdza, że przebywając w Paryżu mógł z pensji, wynoszącej 60 franków dziennie, zaoszczędzić 20 franków. Świadek stwierdził, że maski, wyrabiane przez Protektę były najlepsze pod względem technicznym i że cenę 25 zł. w złocie można było zaakceptować. Świadek oświadcza dalej, że fabrykacja masek gazowych jest bardzo trudna, wymaga fachowości i koordynacji pracy. Fabryka Protekt powstała 2 czy 3 września 1924 r. Przeciwko cenie masek nikt nie zgłaszał sprzeciwu. Umowa była uzgodniona ze wszystkimi czynnikami. W Departamencie X nie było ani jednego specjalisty, w zakresie masek gazowych.

Mjr. Sarnek w dalszym ciągu oświadcza na zapytanie gen. Żymierskiego, że cena 25 złotych w złocie była ustalona na nie skutek faktycznej ceny za maskę, ale jako liczba orientacyjna dla Ministerstwa Skarbu. Na zapytanie, czy Departament III był zadowolony z zawarcia umowy z Protektą świadek potwierdza, że po pierwszym zamówieniu Departament projektował dalsze zamówienia.

Obrońca adwokat Szurlewniós o zaprzysiężeniu świadka.

Sprzeciwili się temu prokurator Rumiński, poczem sąd udał się na naradę celem rozciągnięcia sprawy zaprzysiężenia świadka Sarnka. Po naradzie sąd orzekł, że świadek Sarnka nie należy zaprzysięgać ze względu na możliwość współwiny z oskarżonym.

Z kolei zeznawała przyjaćlika gen. Żymierskiego artystka opery p. Bielecka, składając nader ciekawe i obfitujące w sensacyjne momenty zeznania. Zeznawał jeszcze inż. Grabowski i mjr. Bobrowski. Zeznania te nic nowego do rozprawy nie wniosły, na czem posiedzenie sądu zakończono.

OPLATY POCZTOWE W NIEMCZECH.

Berlin, 19. 7. (Pat.) Komisja pracy rady zawiadowczej poczt Rzeszy, zakończyła obrady o opłatach pocztowych.

Komisja odrzuciła żądanie podwyższenia opłaty na listy miejscowe w miastach, liczących więcej, niż 100.000 mieszkańców do 15 fen., ustalając jednolitą opłatę na listy miejscowe we wszystkich miastach w wysokości 9 fen.

SPRAWA KONSTRUKCJI SAMOLOTÓW NA TERENIE W. M. GDAŃSKA.

Genewa, 19. 7. (wł. eu.) Podkomitet lotniczy stałej komisji do spraw wojskowych morskich i lotniczych Ligi Narodów zbierze się jutro pod przewodnictwem japończyka p. Sugiyamo.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się sprawa fabrykacji materiałów lotniczych na terenie wolnego miasta Gdańska.

Sprawą tą zajmowała się już Rada Ligi Narodów na skutek wniosku wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Rozchodziło się tutaj o prośbę senatu wolnego miasta Gdańska w sprawie zniesienia ograniczeń fabrykacji materiałów lotniczych na terenie wolnego miasta Gdańska zaprowadzonych w roku 1921 i 1922.

Senat gdański umotywował prośbę zmianami i postępowaniem w dziedzinie konstrukcji samolotów i balonów sterowych.

Rada Ligi postanowiła zasięgnąć w tej sprawie opinii komitetu do spraw lotniczych.

działalności komisji wojskowej z lutego 1925. W dalszym ciągu powołuje się nota belgijska na mowę ministra Reichswehry Gesslera, który na komisji wojskowej miał zakomunikować, że do marynarki niemieckiej zgłosiło się 60.000 osób, z których przyjęto 1.800. Dotychczasowa liczba marynarki wynosiła 15.000 marynarzy, więc liczba przyjętych 1800 nowych marynarzy stanowi nie 5 procent a 12 procent ogólnej liczby. Wreszcie trzeci dowód na który powołuje się nota belgijska, ma być mowa posła demokratycznego Renneburga, który wystąpił z wnioskiem o rozciągnięcie wydajniejszej opieki nad 15.000 żołnierzami zwolnionymi z Reichswehry.

W odpowiedzi na te zarzuty nota niemiecka oświadcza, że o żadnej nocie między belgijską komisją wojskową z lutego 1925 rządu niemieckiemu nie jest wiadomo i że nota taka nie istnieje. Istnieje natomiast nota zbiorowa mocarstw aljancji z czerwca 1925, która zawiera istotnie zarzuty przytoczone w mowie ministra hr. Broqueville'a. Na notę tę jednak rząd niemiecki dawno już odpowiedział i bynajmniej nie myśli o przekroczeniu 5 procent przy przedwczesnym zwolnieniu żołnierzy Reichswehry. Sprawa ta została zakończona zdaniem rządu niemieckiego — przez zarządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 31 grudnia 1926 r., które uznane zostało przez komisję ambasadorów w dniu 31 stycznia 1927 r. za zadowalające w rozwiązaniu tej sprawy.

W dalszym ciągu nota odniera zarzuty oparte na mowie Gesslera i Renneburga i oświadcza, że cyfra 15.000 zwolnionych rzekomo z Reichswehry dotyczy wszystkich zwolnionych w ciągu całego szeregu lat a nie w ciągu jednego roku.

Gospodarka wydziałów powiatowych miast i gmin Województwa Śląskiego za rok 1927-28.

W nowopowstałym państwie polskim mało się mówi o gospodarce komunalnej, gdyż energia ludzi stojących u góry, oraz uwaga wszystkich obywateli zajęta jest głównie stabilizacją organizacji Państwa, jako takiego.

A jednak od umiejętnej gospodarki naszych gmin, miast i powiatów w wielkiej mierze zależy jest zadowolenie lub niezadowolenie naszych obywateli.

W autonomicznym województwie Śląskim samorząd komunalny zorganizowany jest następująco:

Posiadamy 8 powiatów: Katowice, Świętochłowice, Rybnik, Pszczyna, Bielsko, Cieszyn, Lubliniec i Tarnowskie Góry. Miast, wydzielonych z powiatów, posiadamy 3, mianowicie: Katowice, Król. Huta i Bielsko. Wszystkich miast w województwie Śląskim posiadamy 17, które już wymienialiśmy swego czasu na łamach „Polonii”. Liczą one razem okragłe 353 000 mieszkańców.

Gmin wiejskich liczy województwo Śląskie 414. Wszystkie większe gminy przemysłowe posiadają charakter miejski. Są to następujące gminy. Siemianowice, W. Hajduki, Świętochłowice, Ruda, Nowa Wieś, Nowy Bytom, Lipiny, Janów, Chorzów, Łagiewniki, Bielszowice, Radzionków, Chropaczów, Szarlej, Wielkie Piekary, Roździeń, Szopienice, Kochłowice, Orzegów, Mała Dąbrowka, Michałkowice, Brzeziny Śląskie. Razem te 22 gminy wiejskie, posiadające charakter miejski liczą 375 000 mieszkańców. Reszta zatem, 392 gminy wiejskie liczą razem okragłe 440 000 mieszkańców.

Związki komunalne, podobnie, jak Państwo, ustalają swoje budżety. Budżety Państwa i Województwa Śląskiego znamy wszyscy z pism. Tymczasem o dochodach i wydatkach naszych związków komunalnych mało się pisze. Wiemy np. że wszystkie dochody Państwa Polskiego z podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat stemplowych, a więc bez dochodów z cła i monopolów państwowych na rok bieżący wynoszą okragłe 674,5 miliona złotych. Wiemy dalej, że takie same dochody autonomicznego Województwa Śląskiego na r. bież. przyniesie mają 65,5 miliona złotych. Jak wielkie jest jednak obciążenie podatkowe, pobierane przez nasze związki komunalne? Na ogół szacuje się podatki na rzecz tych związków rocznie do 200 milionów zł. Cyfra ta nie odbiega zbyt daleko od prawdy. Ścisłych jednak sum nikt dotychczas jeszcze nie wykazał.

W bieżącym roku udało się zestawzić już budżety związków komunalnych w Województwie Śląskim. Z zadowoleniem należy tutaj podnieść, że wszystkie budżety komunalne naszego województwa są realne. Niektóre gminy nawet czynią pewne oszczędności, składając do swych komunalnych kas oszczędnościowych gotówkę. Gminy nasze przedewszystkiem nie są zadłużone. Hypoteki ich są czyste. Zadłużenie gmin śląskich nie przekracza 2% majątku tychże, a 6—7% ich rocznego dochodu.

W skutek dewaluacji pieniężnej nasze

związki komunalne pozbyły się wszelkich długów. Resztki, dotąd nieuregulowanego zadłużenia przedwojennego stanowią bardzo znikomy odsetek.

Oczywiście, że komuny nasze mają też i swoje wielkie kłopoty, powstałe na tle zaniedbań inwestycyjnych w ciągu 13 lat — oczywiście, nie z ich winy. Naprawa starych i budowa nowych dróg i ulic, kanalizacja, a także i budowa mieszkań, sta-

nowia dziś dla każdego związku komunalnego wielką troskę.

Jak wyżej powiedzieliśmy (budżety naszych komun są realne. Wydatki nigdzie nie przekraczają dochodów, a przeważnie równają się. W tych gminach np., gdzie uchwalono wydatki nadzwyczajne, przewidziano na nie również nadzwyczajne dochody. Nie mogą one zatem narazić danej gminy czy powiatu na deficyt budżetowy. Niektóre zaś gminy, jak Nowy Bytom, nawet nadzwyczajne wydatki pokrywają ze swych oszczędności z lat ubiegłych.

Budżety naszych wydziałów powiatowych, miast i gmin na rok bieżący są tak w dochodach jak i wydatkach następujące:

A. Wydziały Powiatowe.					
Dochody:			Rozchody:		
Wydz.	Dróg Pow.	Bielsko	309.800	w tem nadzwyczajne	309.800
Wydz.	Powiat.	Cieszyn	360.220		552.052
"	"	Lubliniec	270.500		270.500
"	"	Pszczyna	733.800		733.800
"	"	Rybnik	864.905		864.905
"	"	Katowice	1.968.000	1.100.000	1.968.000
"	"	Tarn. Góry	495.900		495.900
"	"	Świętochłowice	1.502.500		1.502.500
			6.505.625		6.697.457

B. Miasta województwa Śląskiego.					
Dochody:			Rozchody:		
Nazwa miasta.	w tem nadzwyczajne				
1. Katowice	12 828 700 —	—	12 828 700 —		
2. Bielsko	2 109 546 —	—	2 108 980 —		
3. Król. Huta	6 500 398 —	—	6 449 358 —		
4. Pszczyna	362 000 —	—	362 000 —		
5. Wodzisław	181 973 —	—	181 385 —		
6. Żory	301 820 —	—	301 820 —		
7. Lubliniec	300 000 —	92 000 —	300 000 —		
8. Rybnik	650 000 przypuszcz.	265 000 —	650 000 przypuszcz.		
9. Mikołów	628 000 —	—	628 000 —		
10. Tarn. Góry	1 345 000 —	480 000 —	1 345 000 —		
11. Woźniki	39 000 —	—	39 100 —		
12. Miasteczko	38 979 —	30 000 —	35 755 —		
13. St. Bieruń	55 000 —	—	55 000 —		
14. Skoczów	116 678 —	5 100 —	117 072 —		
15. Strumień	25 950 —	—	25 950 —		
16. Cieszyn	1 172 972 —	—	1 172 643 —		
17. Myslowice	3 472 240 —	2 400 000 —	3 472 240 —		
Razem: 30 128 356 —			30 074 003 —		

C. Gminy wiejskie o charakterze miejskim.			
Nazwa gminy	Dochody	Wydatki	
18. W. Hajduki	870.000	870.000	
19. Świętochłowice	721.000	721.000	
20. Szarlej	290.000	290.000	
21. Bielszowice	208.000	208.000	
22. Chorzów	430.000	430.000	
23. Kochłowice	180.000	180.000	
24. M. Dąbrowka	240.000	240.000	
25. Chropaczów	347.400	347.400	
26. Lipiny	625.000	625.000	
27. Łagiewniki	425.468	425.468	
28. Siemianowice	1.198.000	1.198.000	
29. Nowa Wieś	490.000	490.000	
30. Roździeń	475.000	475.000	
31. Szopienice	249.000	249.000	
32. Michałkowice	214.000	214.000	
33. Ruda	1.039.300	1.039.000	
34. Nowy Bytom	618.750	1.074.750	
jako nadwyżka z roku ubiegłego			
35. Orzegów	360.000	360.000	
36. W. Piekary	180.000	180.000	
37. Brzeziny Śl.	312.490	312.490	
38. Radzionków	170.400	170.400	
39. Janów	300.000	300.000	
		9.943.808	1010.399.508

Ścisłego zestawienia dochodu i rozchodu przypuszczalnie przyszłocześnie

D. Reszta 392 gminy wiejskie. tych gmin brak jeszcze. Jednak na podstawie ustawy o finansach komunalnych można śmiało przyjąć, że dochody tychże z danin publicznych winny być co najmniej takie same, jak dochody podatkowe wydziałów powiatowych. Można je więc przyjąć po obu stronach na okragłą cyfrę 4,5 milj. złotych.

Razem więc roczne dochody naszych związków komunalnych przedstawiają się jak następuje:

- 1) wydziały Powiatowe . . . 6.505.625 zł.
- 2) miasta . . . 30.128.356 zł.
- 3) Gminy wiejskie o charakterze miejskim . . . 9.943.808 zł.
- 4) gminy wiejskie . . . 4.500.000 zł.

Razem . . . 51.077.789 zł.
St. Janicki.

Zapamiętaj sobie, że:

dla Twoich nerwów — dla Twojej młodości — dla świeżości Twojego ciała — dla ogólnego dobra Twojego zdrowia — powinienś się kąpać w „Novopinie” a będziesz zdumiony zaiste jego działaniem. Żądaj jedynie prawdziwego „Novopinu”.

Najlepsze tutki (gilzy) do papierosów



Powołanie na ćwiczenia rezerwistów.

Starostwo katowickie komunikuje: Minister Spraw Wojskowych zarządził rozkazem z dnia 15 marca 1927, wydanym na podstawie art. 70 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. powołanie na 4, względnie na 3-tygodniowe ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy (kat. A) z następujących roczników:

Na czterotygodniowe ćwiczenia: Rocznik 1902 podoficerów i szeregowców z piechoty (z wyjątkiem nadkontyngensowych niewykształconych), oraz podoficerów i szeregowców z cz. I gów i łączności.

Rocznik 1899 i 1900 podoficerów i szeregowców wszystkich rodzajów broni (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w roku 1925, lub 1926.

Rocznik 1898, 1891, 1890 podoficerów rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb. (z wyjątkiem marynarki wojennej).

Rocznik 1903, 1902 i 1901: podoficerów i szeregowców rezerwy w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotn.), oraz w balonach (tylko szykowacze).

Na trzytygodniowe ćwiczenia: Roczniki: 1898, 1897 i 1896: w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotn.) oraz w balonach (tylko szykowacze) i tak: podoficerów i szeregowców rezerwy z roczników 1896 i 1897 oraz szeregowców rezerwy z rocznika 1898.

Rezerwiści objęci powyższym wykazem o powołaniu na ćwiczenia zamieszkali względnie przebywający w Katowicach, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, wzgl. którzy z jakichkolwiek innych powodów (za wyjątkiem odroczonej od ćwiczeń do r. 1928), nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych winni zgłosić się najpóźniej do dnia 8 sierpnia br. w P. K. U. Katowice o godz. 8 rano, skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych. Powołani mają przynieść książeczkę wojskową, jakie posiadają. Winni nie zastosowania się do niniejszego wezwania będą karani — stosownie do postanowienia art. 115 ustęp 2 ustawy o powsz. obow. sl. wojsk. według 92/113/K.K. Wojsk., o ile nie ulegną karze za dezercję.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

314)

Capestang stanął po drugiej stronie ulicy i ukrył się w cieniu. Po upływie dziesięciu minut ujrzał wychodzącego Cogolina i zawołał go. W czasie, kiedy Cogolin opowiadał mu o swojej utarczce z woźnicą i o roli, jaką w tej walce odegrała jego peruka, Capestang w pewnej chwili kazał mu zamilknąć i schwycił go kurczowo za rękę.

W tej samej chwili otworzyła się brama pałacu i wyjechała z niej karoca, zaprzężona w dwa ręce konie. Przy świetle pochodni, trzymanej przez oźwiernego, Capestang ujrzał w karecie Cinq-Marsa, siedzącego obok Marion. Za chwilę karoca znikła. Capestang westchnął.

— Ah! — szepnął. — Cinq Mars szczęśliwy: Kocha i jest kochany! Czyżby naprawdę byli ludzie stworzeni dla szczęścia i ludzi, którym smutek jest tylko sądzony?... Cinq-Mars odjeżdża z ukochaną! Są szczęśliwi oboje! A ja, kiedyż ja będę szczęśliwy? Kto odda mi tę, którą ja kocham?... Gizello! Gizello! Gdzie jesteś?

Nagle wybuchnął śmiechem pełnym goryczy. — Gizello! Wnuczka Karola IX. Błądny Rycerzyku, to nie dla ciebie kasek! Chodź Cogolin! Chodź przyjacielu! Będziemy szukać dalej!

— Co mamy szukać, miłościwy panie?
— Fortuny, ośle!

DOMEK NA MOŚCIE GIELDY.

Nazajutrz po wieczorze, kiedy to Leonora Galigai przyszła po poradę do Lorenza, karzeł spacerował wolnym krokiem w swoim sklepiku, którego drzwi były otwarte. Od czasu do czasu jakiś człowiek, kobieta, czy mężczyzna z ludu, uczyniwszy znak krzyża św. z łękiem jakby wchodzili do sklepu i żądali ziół cudowych lub lekarstw, rzucali na stół drobną monetę i otrzymawszy pożądaną medycynę, czempredzej uciekali.

Ten oficjalny sklepik z ziołami leczniczymi pozwał Lorenzowi ukrywać jego właściwą działalność: handlarza trucizn. Karzeł obsługiwał swoją biedną klientelę z najzupełniejszą obojętnością, dołączając czasami pewne rady do sprzedawanych leków.

W czasie, gdy sprzedawał jakiemś młodemu człowiekowi proszek, którego zażycie miało mu ukazać we śnie ukochaną dziewczynę, naraz na moście rozległy się wrzaski i krzyki. Po chwili do sklepu wpadła jakaś czerwona, tłusta baba, zdenerwowana i wystraszona, wołając:

— Ah, kochany panie Lorenzo, jestem zgubiona, jeżeli nie dasz mi jakiego lekarstwa! W przejściu na moście dotknęła mnie warjatka!

— Dotknęła cię warjatka? — zawołał Lorenzo, ofwierając szufladę.

— Niestety! Boże zmiłuj się nademną! Na moście warjatka dotknęła mnie swoją ręką. Każdy wie, że z tego może wyniknąć gangrena, albo jeszcze coś gorszego! Ratuj mnie, kochany panie Lorenzo.

— Proszę się uspokoić, pani! Proszę mi powiedzieć swoje imię chrzestne!

— Joanna! Czy Pan nie zna Joanny, rzeźniczki z ulicy Calandre.

— Joanna? Dobrze! — rzekł Lorenzo.

Wydobył z szuflady listek werbeny, znajdujący się pomiędzy wielu innymi podobnymi listkami. Na każdym z nich było napisane czerwonym atramentem jakieś imię: Marja, Huberta, Anna, Małgorzata, Luiza, Koleta — wszystko imiona z kalendarza.

— Oto — rzekł wreszcie — listek werbeny, zerwany przezemnie w porze, kiedy słońce wstępuje w znak lwa. Napisałem na nim imię Joanny krwιά kruk. Niech pani nosi ten talizman przy sobie, a będzie pani zabezpieczona raz na zawsze od wszelkich uroków. Ponieważ jest pani moją sąsiadką za tę cenną poradę i talizman, należy mi się tylko od pani talara.

Kumoszka zapłaciła żadaną kwotę, schowała w zanadrze listek werbeny i chciała już wyjść na ulicę, gdzie znów rozległy się okrzyki gwałtowne.

— To ta warjatka! Ale już się jej więcej nie boję! — oświadczyła pewna siebie kumoszka.

Karzeł wzruszył ramionami i zbliżył się do drzwi wejściowych. Ujrzał kobietę ubraną dziwacznie w bogate szaty, z białymi włosami, rozsypanymi się na ramionach, z obliczem cudnej piękności, o którym nie można by było powiedzieć, czy należy do młodej, czy do starszej kobiety. Szła pełna smutku i powagi, z złożonymi rękami na piersi, ze spuszczonej oczami. Czy widziała tę bandę gapiów z pauprów ulicznych, którzy ją otaczali? Prawdopodobnie nie, gdyż szła krokiem majestatycznym i powolnym, nie oglądając się ani na prawo ani na lewo, nie podnosząc oczu, błada i smutna. Lorenzo, ujrawszy ją, zadrżał na całym ciele.

C d n.

Głosy prasy.

ZDANIE EGZAMINU

„Podczas kwietniowych wyborów do Rady Miejskiej Wiednia socjaliści zdobyli zgórą połowę mandatów. Od szeregu lat stolica Austrii rządzona jest przez socjalistów ku zadowoleniu olbrzymiej większości ludności. Wiedeń zdobył sobie miano „czerwonej stolicy”, stał się chlubą i dumą nie tylko socjal-demokracji austriackiej, lecz całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Smutne wypadki ostatnich dni nie zachwiały wiary naszej w „czerwony Wiedeń”. Robotnicy wiedeńscy pod kierownictwem partii socjalistycznej i centrali zawodowej zdali ponownie egzamin dojrzałości i siły.

Tak a nie inaczej ma tupet rozpoczynać artykuł p. t.: „Wiedeń — „Robotnik”. 82 trupy i około 500 rannych: nazywa organ P. P. S-u „z daniem egzaminu”...

Gratulujemy... ale zarazem życzymy światu całemu, by jaknajwięcej posiadał „nieuków”, którzyby egzaminu zdać nie potrafili...

O przygotowaniu się do tego egzaminu pisze „Deutsche Allg. Zeitung”, mówiąc o socjaldemokratycznych wiedeńskich:

„Kto w pismach i na zgromadzeniach nie umie od lat o niczym innym mówić, jak o wprowadzeniu dyktatury proletariatu, o gwałtownej walce z burżuazją, środkami prawnymi i nieprawnymi, o konieczności nieuniknionych, wielkich społecznych przeobrażeń, ten odgrywa pożalowania godną rolę, gdy wtedy, gdy zasiane przez niego nasienie wschodzi, załamuje ręce nad głową i tak się zachowuje, jak gdyby był głęboko zaskoczony skutkami swej rewolucyjnej wymowy. Nie tak dawno, duchowy przywódca austriackiej demokracji socjalnej, p. Otto Bauer, jak tu donoszą, wygłosił długą mowę o nieuniknionym przewrocie i przepowiedział go nie tylko dla Austrii, lecz w okrutnym zaślepieniu, dla całej nawet Europy.

Tenże sam p. Otto Bauer, jak i zresztą jego „owieczki” i współwyznawcy oddawna pracują nie tylko dla „dobra” proletariatu, ale przedewszystkiem dla dobra... Rzeszy Niemieckiej. Właśnie wtorkowa „Warszawianka” przytacza głos znanego p. Jeana Rollanda, opublikowany w „L'Avenir” paryskim, a omawiający stosunek socjalizmu do państwa niemieckiego bez względu na to, czy na jego czele stoi Kaizer, czy feldmarszałkowski prezydent:

Ze Socjalna Demokracja Europy Centralnej stale pracowała nad spruszeniem krajów niemieckich, nad zjednoczeniem niemieckiem, jednym słowem nad pangermanizmem, nikt już dziś nie zaprzecza, prócz samych zainteresowanych i partii socjalistycznych innych krajów, umiejętnie ludzonych. Materializm historyczny idzie w parze z kultem siły a kosmary są idealną siedzibą dla junkrów pruskich jak i dla kolektywistów.

Przed r. 1914, jak to dobrze wykazał prof. Adler, Socjalna Demokracja stała się imperialistyczną i z góry już uczestniczyła w dziele, które przygotowywał kaizer. Dziś dąży do powiększenia Niemiec przez przyłączenie Austrii. Przed wojną Socjal-Demokracja Wiednia i Socjal-Demokracja z

Berlina byli ściśle związani...

Pod tym kątem widzenia, ostatni artykuł lidera socjal-demokratycznego p. Otona Bauera, w tygodniku „Der Kampf” jest znaczący, a bardziej może jeszcze wyjaśnienie tego artykułu, które podaje on w „Arbeiterzeitung”. P. Otto Bauer oświadcza, że życzy sobie gorąco przyłączenia, że uniezbytniłoby się natychmiast, gdyby to było możliwe. Lecz „Anschluss” wydaje mu się chwilowo niemożliwy, z powodu podwójnej przeszkody latyńskiej: demokracji burżuazyjnej francuskiej i faszystwu włoskiego.

Konkluzja, którą p. Otto Bauer nie formułuje, jest jasna: trzeba starać się zrehabilitować dwa kraje latyńskie...

Nie zapominamy, że p. Otto Bauer jest tym szefem Drugiej Międzynarodówki, który itd...

O sancta simplicitas... „Głosu Prawdy”, który po tem wszystkim uważa, że wypadki wiedeńskie nie mogą mieć wspólnego z „Anschlussem”, którego zresztą sprawę organ senatorów przesądza, w sensie dla Niemców pozytywnym, a nawet może patrzy się na niego nienajzupełniej... nieprzychylnie bo tak pisze:

„Wzajemne ciążenie ku sobie dwóch narodów o wspólnym języku i kulturze jest zjawiskiem naturalnym, którego efekt końcowy można odsunąć, lecz którego niepodobna zlikwidować za pomocą środków sztucznych.”

Hm... hm...

K—1.

List z Belgii.

(Korespondencja własna).

Dinant w lipcu 1917 r.

Sezon letni ferii, wywczasów, wycieczek już się rozpoczął. Już się miasta poczynają powoli opróżniać, choć wielka fala jeszcze nie ruszyła i nie zalała tłumami letników dworców kolejowych. Kryzys jednak za pasem. Krytycznym dniem dla wszelkich rodzaj i środków lokomocji miejskiej jest 15 lipca. Wówczas to nie można dostać miejsca ani w tramwaju, ani w autobusie, ani w taxi, nawet w muzealnej dorożce konnej, której nieliczne okazy wegetują jeszcze po kątach Brukseli.

Wszystkie dworce kolejowe są dnia tego zajęte, zatopione tłumami ludzi, pragnących za wszelką cenę zdobyć miejsce w pociągu i dostać się za wszelką cenę na letnisko, nad morze, w góry, czy na wieś. Z położonego w środku omal miasta, małego dworca brukselskiego, t. zw. Gare de Luxembourg, odchodzą pociągi w kierunku Arlon, Dinant, ku Ardenom. W pół torej godziny podwozi nas pociąg pośpieszny via Namur ku brzegom Mozy i tu, wijąc się wzdłuż krętych brzegów rzeki, zagłębia się w góry. Góry to niezbyt imponujące dla tych, co znają Tatry lub Alpy. Widoków pięknych i malowniczych nie brak jednak, a główny urok Ardenów polega na pięknych, gęstych lasach mieszanych, które się ciągną wysokim zielonym wałem.

Ośrodkiem ruchu turystycznego jest małe miasteczko Dinant nad Mozą, skąd można czynić wycieczki we wszystkich kierunkach. Ruiny starej cytadeli na wy-

sokiem wzgórzu dominują nad miastem; tuż nad brzegiem Mozy wznosi się okazały gmach Kasyna, gdzie żądni rozrywki znajdują koncerty, dancinki, a spragnieni emocji-ruletkę. Niema tu już prawie śladów wojny, kilka tylko domów na przedmieściu, za mostem kolejowym świadczą bliznamy poszarpanych murów i golemi, opalonemi belkami o przejściu nawaly niemieckiej.

Statkiem można popłynąć w górę rzeki do Yvoire, tu krajobraz zmienia się, skały podchodzą bliżej do rzeki, sylwetki wzgórz stają się dziksze, lasy rzędna, nagie skały świecą czerwonym granitem.

Wszędzie większe i mniejsze hotele po zwalają każdemu zażyć odpoczynku za cenę, odpowiadającą jego zasobom pieniężnym. Naogół pobyt w Ardenach, jeśli chodzi o większe miejscowości letniskowe, jest nieco droższy niż nad morzem. Natomiast w t. zw. „petits trous” (w małych dziurach), można się urządzić bardzo tanio, nie rezygnując przytem z pewnego minimum komfortu i higieny. Wszędzie tu bowiem jest elektryczność, kanalizacja, telefon, kąpiel etc. Czystość idealna. Za 20—25 franków można otrzymać w Houx np. dobrze umeblowany pokój z całodziennym utrzymaniem. W hotelu wypada 30—40 franków dziennie.

J. L.

—oOo—

Reklama amerykańska.

W jednym z pism nowojorskich ukazało się ogłoszenie treści następującej:

„Nowe Mauzoleum w Kensiko, Westchester County N. Y. ceny umiarkowane. Najmilszy ze cmentarzy, wykonany całkowicie rok temu. Wspaniały gmach, ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne, luksus i komfort. Przyjmule się zamówienia z góry. City Office: 103, Park Avenue, Telefon Ashland 47.71”.

Ogłoszenie dotyczy oczywiście żyjących obywateli a nie nieboszczyków, którzy spoczną na luksusowym cmentarzu.

Wesoło przedsiębiorstwo pogrzebowe, dbałe o wygodę i higienę współobywateli a swych klientów, pragnie, rzecz oczywista, uchronić ich przed katarem, zaziębieniami, deszczem, upałem etc. zależnie od pory roku.

Należy przypuszczać, że karawany towarzysza Kensiko Mauzoleum C. y Ltd. pochodzą z fabryk General Motors C-y i należą do najnowszej klasy samochodów półciężarowych, zaopatrzonych we wszystkie innowacje techniczne.

Ceny umiarkowane, o jakich wspomina ogłoszenie, mogły być na dobrą sprawę zniwelowane zupełnie — do poziomu zera.

Wystarczyłoby tylko umieścić na wozach żałobnych na naramiennikach żałobników tę krótką a pełną treści reklamę:

„Gentelman X umarł. Żyłby po dziś dzień i dłużej, gdyby pił codziennie napar z ziół tybetańskich marki „Thibet Bluffers et Cy”.

Za cenę podobnych reklam mogłoby towarzystwo „Kensiko Mauzoleum” ofiarować swym klientom gratis nie tylko eksportację nieboszczyków, ale i miejsce na najhigieniczniejszym, najmilszym, najbardziej luksusowym cmentarzu in the world.

—o—

Jak się chronić przed komarami.

Istnieje kilka środków, odpędzających komary. Są to różne pachnące mydła i olejki, można też nacierać skórę sokiem cytrynowym, a najlepiej odpędzi je dym papierosa lub cygara. Wieczorem, siedząc przy lampie należy zamykać okna, gdyż jak wiadomo, światło przyciąga nieprzepartą siłą komary i t. d. Jeżeli komary dokuczają za bardzo, można się łączyć nakryć gazą. O ile już jednak ukąszenie nastąpiło, natenczas nie należy ukąszonych miejsc drapać, co oczywiście wymaga jednak samoprzewycięcia się, skracając jednak swędzenie do 24 godzin. Można też napuchnięte miejsca chłodzić okładami salmiakowym.

—o—

rozkoszach „swobody” rosyjskiej zatęsknili za polską „wolnością”.

Repatracja tych uciekinierów wojennych ustala już pod koniec roku 1924. Za to wzmaga się od tego czasu z roku na rok nasza emigracja zarobkowa. Wywożąc nam z kraju najlepsze siły i najzdrowszych ludzi. Przyczyniło się do tego panujące u nas od trzech lat bezrobocie. Wskutek zastój gospodarczego traci nie tylko skarby państwa, placąc roczne grube sumy na utrzymanie bezrobotnych, lecz traci przedewszystkiem naród polski, pozbywając się najcenniejszych nieraz jednostek.

Dnia 17 lipca 1927 r. zasnęła w Bogu, zaopatrzona św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa żona i matka

Lucja Urbanowa

z domu Stollmann, siostra III. Zakonu św. Franciszka

przeżywszy lat 57.

Zwłoki zmarłej wyprowadzone zostaną z kościoła Zakładu S.S. Elżbietanek przy ul. Warszawskiej na cmentarz przy ul. Francuskiej w środę o godz. 4-tej po południu o czym znajomych zawiadamiają pogrążeni w smutku

Katowice, dnia 18 lipca 1927 r.

Podgórze 7 III

maż i syn.

Komunikat Ministerstwa Komunikacji

W SPRAWIE ZATARGU Z POSŁEM KURYŁOWICZEM Z P. P. S.

„Dnia 15 bm. zgłosiły się na audiencję do pana ministra komunikacji delegację związku zawodowego kolejarzy oraz związku maszynistów, celem przedłożenia panu ministrowi swoich dezyderatów w związku z przesłanymi im 4ma projektami rozporządzeń, dotyczącymi personelu kolejowego.

Prowadzący tę delegację p. Kuryłowicz zażądał, aby dla rozważenia przedstawionych dezyderatów zwolana została konferencja z przedstawicielami związków, oraz aby związki otrzymały w całości projekt rozporządzenia o reorganizacji P. K. P.

Wobec analogicznego żądania, wysuniętego na audiencji udzielonej w dniu 12 bm. związkowi zawodowemu pracowników kolejowych, polskiemu związkowi kolejowemu, związkowi urzędników kolejowych, związkowi drużyn konduktorskich i związkowi administracji technicznej, zajął pan minister stanowisko odmowne ze względu na to, że przedsiębiorstwo P. K. P. ma pozostać nadal w rękach państwa, wobec czego stosunek państwa do przedsiębiorstwa w projektach rozporządzeń omawianych pozostaje takim, jakim był dotychczas. Nie jest i nie może być stosunkiem prywatno-prawnym w znaczeniu ustawodawstwa cywilnego. Stosunek bowiem pracownika do pracodawcy może być określony zwyczajnym kontraktem o najem usług tylko tam, gdzie obie strony zawierają umowy są równorzędne wobec kodeksu cywilnego. Państwo, jako osoba publiczno-

prawna, posiadająca zwierzchnią władzę, staje się tylko wtedy równorzędną stroną w umowie prywatno-prawnej, gdy tego samo chce i wyraźnie to postanawia.

W przeciwnym razie, tak jak to ma miejsce w omawianych czterech projektach, wszystkie czynności państwa mają charakter aktów administracyjnych t. j. jednostronnych zarządzeń władzy. Wyklucza to formę uzgadniania i konferencji dla ustalenia treści rozporządzeń z pracownikami P. K. P., natomiast dopuszcza przedstawianie dezyderatów pracowników, uwzględnianych przychylnie w ramach ogólnego interesu państwowego.

Te same przyczyny skłoniły p. ministra do udzielenia p. Kuryłowiczowi również odpowiedzi odmownej, na co tenże w trakcie rozmowy podrażnionym tonem wypowiedział kilka niestosownych uwag pod adresem obecnego rządu, na co p. minister, jako przedstawiciel Rządu, musiał odpowiednio zareagować zwracając uwagę p. Kuryłowicza na niewłaściwy ton dyskusji.

Gdy jednak słowa p. ministra nie odniosły skutku, p. minister nie widząc możliwości prowadzenia rozmowy w rzeczowym tonie, zmuszony był dać do zrozumienia p. Kuryłowiczowi, iż audiencję uważa za skończoną.

Stanowisko takie zajął p. minister wyłączając tylko wobec p. Kuryłowicza, nie zaś wobec innych członków delegacji, ani wobec związków jako takowych.”

Szablon niszczy urodę

Łącznie z postępowym uświadamianiem ogółu w dziedzinie pielęgnowania urody, wysubtelnienia się stopniowo dążność do indywidualizowania preparatów lekarsko-kosmetycznych. Zrozumiano, że wobec różnorodnych właściwości skóry twarzy, otrząść się wreszcie należy z niszczącego szablonu uniwersalności. Jak cała wiedza lekarska znajduje się obecnie w fazie grupowania pólów swej pracy, tak i spokrewniona z nią chemia kosmetyczna nagina się do ścisłej specjalizacji. Przezorność ta ma doniosłe znaczenie, a w świetle nauki, — uzasadnienie.

Nawet puder, który dotychczas miał jeno spełniać zadanie pokrywania wad urody, uległ uzasadnionej specjalizacji, wyplerając szkodliwe pudry kryjące, pochodzenia zagranicznego. Gdy nauka dowiodła, iż puder o nieszkodliwych składnikach posiada raczej wielostronne znaczenie dodatnie dla pielęgnowania cery, został przesąd o szkodliwości pudru zupełnie zachwiany. Ale i jeden gatunek pudru, jako preparat uniwersalny, pozostałby w rozdźwięku z ogólną zasadą osobniczego dostosowania środków do danych właściwości cery. Tułsta na przykład cera wymaga pudru, wchłaniającego nadmiar tłuszczu, w pudrze natomiast dla suchej i normalnej cery winny być wyeliminowane składniki odłuszczone. Momenty te są uwzględnione jedynie w pudrach z przepisów Dra Lustra. Puder „fizjologiczny” Dra Lustra czyni właśnie za pomocą tłustej cery, natomiast puder egzotyczny Dra Lustra nadaje się głównie do pielęgnowania suchej i prawidłowej cery.

Dr. Z. B.

Emigracja z Polski oraz powrót wychodźców do kraju w latach 1919-1924

Oprócz naturalnego przyrostu ludności Rzeczypospolitej, wynoszącego w ostatnich ośmiu latach przeciętnie 14 dusz na 1000 mieszkańców, w pierwszych latach istnienia państwa polskiego mieliśmy jeszcze dosyć poważny przyrost z powodu powrotu do kraju naszych wychodźców wojennych.

Według urzędowego zestawienia za czas 1918 do 1924 włącznie wyjechało w tych latach z Polski do innych krajów 432 565 osób. Emigranci nasi wędrowali głównie do Francji i Ameryki Północnej. Natomiast wróciło w tym czasie do kraju reemigrantów razem 46 760 osób. Wyjechało więc więcej, niż wróciło o 385 804 ludzi.

Oprócz reemigrantów wracali jednak do kraju t. zw. repatrianci, czyli uchodźcy

wojenni, głównie z Rosji, a częściowo także i z Niemiec. Liczba repatriantów, która w tym czasie wróciła do Polski wynosiła 1 264 731 osób. Jeśli od tej sumy odliczymy naszych emigrantów w liczbie 385 804, natenczas otrzymamy nadwyżkę powracających do kraju 878 927 osób.

Według narodowości, wracających repatriantów do Polski było: Polaków 469 553, Białorusinów 491 713, Ukraińców i Rusinów 123 883, Rosjan 122 674, Żydów 33 439, Litwinów 8657, innych, bez podania narodowości 14 807.

Z powyższego wynika, że jednak w tej naszej Polsce nie jest jeszcze tak źle, skoro wracają do niej Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Rusini i inni. Po zasmakowaniu chleba bolszewickiego przypomniała im się ziemia polska. Po smutnych

Poświęcenie salezjańskiego kolegium kujawskiego.

(Od własnego korespondenta „Polonii“).

PIERWSZE NA KUJAWACH KOLEGIUM KS. SALEZJANÓW. — J. E. KS. KARDYNAŁ PRYMAS DR. HLOND POŚWIECA GMACH. — LICZNY UDZIAŁ WIERNYCH. — PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

Spółeczeństwo kujawskie przeżywało w ostatnich dniach niezwykle podniosłą uroczystość poświęcenia pierwszego na terenie prastarej ziemi polskiej, nowopowstałego w Aleksandrowie Kujawskim kolegium ks. Salezjanów, którzy od niedawnego czasu zaczęli rozwijać na terenie ziem Zachodniej Polski zbaśnienną działalność wychowywania młodzieży.

Na dzień uroczystości Aleksandrów przybrał odświętny charakter, domy udekorowane zielenią i chorągiewkami państwowymi i kościelnymi, z wszystkich zaś stron Kujaw spieszyły na uroczystość tysiączne tłumy wiernych.

Po Mszy św., odprawionej w kaplicy kolegium, udano się pochodem na dworzec, celem powitania J. E. ks. Kardynała Hlonda, który, jako Salezjanin postanowił sam dokonać uroczystego poświęcenia kolegium kujawskiego. Przybył go ks. Prymasa odprowadzono w procesji do kolegium, gdzie w obecności reprezentantów władz państwowych z p. wojewodą Sołtanem na czele, przedstawicielami wszystkich zakładów salezjańskich oraz przybyłych specjalnie z Rzymu reprezentantów Zgromadzenia ks. Salezjanów, J. E. ks. Kardynał Hlond w asystencji biskupów włocławskiego i pomorskiego dokonał aktu poświęcenia. Po poświęceniu rozpoczęły się przemowy reprezentantów władz, które zakończył J. E. ks. Prymas, wręczając zasłużonemu i nieustraszonemu przy akcji budowy kolegium p. Kamińskiemu krzyż papieski, ks. kanonikowi Szczudłowskiemu zaś dekret, mianujący go tajnym szambelanem papieskim.

Następnie przed ks. Kardynałem i reprezentantami władz państwowych i kościelnych odbyła się defilada stowarzyszeń, związków i bractw, które w imponującej liczbie przybyły na uroczystość poświęcenia. Po defiladzie J. E. ks. Prymas, znurzony obowiązkami reprezentacyjnymi, musiał opuścić Aleksandrów, mimo, że jak zaznaczył, pragnął jeszcze pozostać dłużej w środowisku swych dawnych konfratrów.

Zegnany entuzjastycznymi okrzykami odjechał J. E. ks. Prymas autem z powrotem do Poznania, poczem w refektarzu kolegium odbył się obiad dla zaproszonych gości. W czasie obiadu wypowiedziano szereg toastów, podnosząc zasługi organizatorów kolegium kujawskiego.

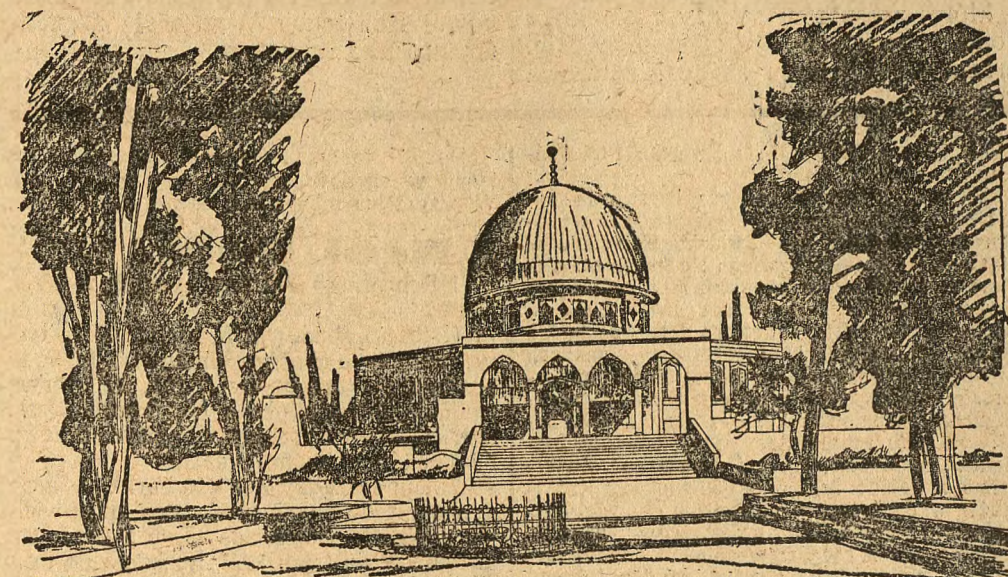
Należy podnieść z uznaniem, że nowopowświęcony gmach przedstawia się okazale i estetycznie, zbudowany zaś został według planów znanego na gruncie polskim inż. Michała Bohatyrewa, znanego konstruktora ślizgowców wodnych.

Dyrektorem nowopowstałego kolegium kujawskiego został zasłużony na niwie oświatowej Salezjanin ks. dr. Kazimierz Masłowski, którego nadzwyczajne zasługi około budowy kolegium podnoszono

w szeregu przemówień przy akcie poświęcenia, składając mu za jego niezmordowaną pracę liczne uznania.

Świdziński Edm.

Meczet Omara.



Ofiarą niedawnego trzęsienia ziemi w Ziemi Świętej padł m. in. sławny meczet, Omara, miejsce pielgrzymek tysięcy Muzułmanów, wzniesiony przed 1200 laty na rumowiskach świątyni Salomona w Jeruzalem.

Nominacja nowego kuratora Liceum Krzemienieckiego.

Posel Stroiński w „Warszawiance” omawia rzeczowo sprawę Liceum Krzemienieckiego, która nie może być obojętna dla żadnego obywatela.

Stara Alma Mater krzemieniecka, założona w roku 1805 przez Tadeusza Czackiego i będąca świecznikiem nauki polskiej na wschodnich kresach Rzeczypospolitej wydała cały szereg mężów, którzy wstąpili się na polu naukowem, politycznym i gospodarczym. Najświatlejsi profesorowie ongiś tam wykładali.

Liceum to zostało zamknięte przez władze rosyjskie po powstaniu 1831 roku.

Po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie, rząd wskrzesił do życia Liceum Krzemienieckie. Należy nadmienić, że Liceum jest bogato i wspaniale wyposażone w fundacje, na które składa się 37 000 hektarów ziemi, w tem 35 000 łosów. Po wojnie na tej olbrzymiej przestrzeni panował zaiste obraz nędzy i rozpaczy. Zdemolowane folwarki i budynki, pozabawione inwentarza żywego i martwego, świeciły gołymi napół rozwalonymi czy spalonymi murami. Lasy wyniszczone niezapalonymi bez leśniczków i gajówek. Ziemia zapuszczoza, częściowo leżąca ugorzem. Uczniów, którzy zgłaszali się, nie było gdzie pomieścić i czem karmić.

W takim to stanie kuratorjum Liceum Krzemienieckiego objął p. Marek Piekarski. I oto dzisiaj po 5 latach wytrwałej

mozolnej i energicznej pracy tego człowieka Liceum zakwitło. Doskonale urządzone gabinety naukowe, pierwszorzędne siły profesorskie, internaty, gimnazjum męskie i żeńskie, biblioteka o 15 000 tomach i 1000 uczniów, oto dorobek pod względem naukowym.

Niemniej świetnie przedstawia się strona gospodarcza tego małego państewka szkolnego, żyjącego własnym życiem. Tartaki, fabryki stolarskie i parkietów, młyny, wodociągi, kanalizacja, piękne budynki, ziemia doskonale uprawna, lasy prawidłowo gospodarowane.

Po tem wszystkim zaś twórca dzisiejszego stanu, w jakim znajduje się Krzemieniec, idzie z Krzemienia i przenosi się go na podrzędne stanowisko w Toruniu. Na jego zaś miejsce przychodzi jeden z filarów Wyzwolenia, które szczególnie (pod jego wpływem) popierało dzisiejszy rząd, p. Poniatowski.

Zaznaczyć przytem należy, że p. Piekarski był zawsze — jak to mówi poseł Stroiński — wyzuty z zamiłowań politycznych:

„Polityka? Jeśli ona tu jest w grze, to istotnie nie po stronie p. Piekarskiego, ale usuwającego go p. Ministra O. P., a wręczcie to pewna, że dalszy jest polityki dotychczasowy, niż nowy Wizytator!”

k-i.

Sukces muzyki polskiej na międzyn. wystawie muzycznej w FRANKFURCIE.

Na międzynarodowej wystawie muzycznej odbył się koncert śpiewu i muzyki polskiej, który wzbudził ogólny zachwyt.

Zwłaszcza podobały się kompozycje Szopena wykonane przez Stanisławę Kor-

win-Szymanowską przy akompaniamencie p. Drzewickiego. Poza tem wykonano szereg utworów nowoczesnych i starszych.

Długość granic Państwa Polskiego.

Poza Rosją i Niemcami, ze wszystkich państw europejskich Polska posiada najdłuższą granicę lądową.

Długość tej granicy wynosi 5296 km. Oprócz tego granica morska wynosi 101 km., tak, że razem granice Rzeczypospolitej wynoszą 5397 km.

Jeśli więc które państwo, to właśnie Polska ma nadzwyczaj ciężki obowiązek pilnowania i ubezpieczenia tych granic.

Długość naszych granic z poszczególnymi państwami przedstawia się następująco: 1) z Niemcami 1912 km., w tem Niemcy same 1305 km., zaś Prusy

Wschodnie 607 km.; 2) z Rosją 1407 km., w tem z właściwą Rosją 142 km., z Białorusią 665 km. oraz z Ukrainą 608 km.; 3) z Czechosłowacją 917 km.; 4) z Litwą 465 km.; 5) z Łotwą 109 km.; 6) z Rumunią 336 km.; 7) z wolnym miastem Gdańskiem 150 km.; 8) granica wodna Bałtyku 101 km. — Razem 5397 km.

Jak z powyższego wynika, Polska graniczy lądem z 6-ciu państwami suwerennymi oraz z wolnym miastem Gdańskiem. Poza Niemcami, żadne państwo europejskie nie ma tylu sąsiadów. A przecież wiadomo, że im mniejszą liczbę ma jakie

Także i opłaty stemplowe w Województwie Śląskiem wzrastają.

Wpływy z podatku dochodowego jakoteż i przemysłowego w Województwie Śląskiem jak to już poprzednio donosiliśmy, wzrastają dosyć szybko. Według wszelkiego prawdopodobieństwa z końcem roku budżetowego będą o jakie 35 do 50% wyższe niż zostały uchwalone przez Sejm Śląski w tegorocznym preliminarzu budżetowym.

Podobnie, jak te dwa główne źródła dochodu Skarbu Śląskiego, wzrastają tak-

że i opłaty stemplowe. Dochód z tych opłat w ostatnich dwu latach sięgał rocznie 6—7 milionów zł. Na rok bieżący Sejm Śląski wstawił do preliminarza budżetowego nieco większą kwotę, — 8 mil. 275.000 zł. Mógł to zaś uczynić z powodu rozciągnięcia na obszar Województwa Śląskiego przez Rząd Centralny państwowej ustawy o opłatach stemplowych. Jak wiadomo, ustawa ta nakłada nowe opłaty stemplowe od rachunków kupieckich ponad 20 zł. Mimo protestu ludności Śląska i jej przedstawicieli w Sejmie Śląskim, ustawa ta obowiązuje na Śląsku od 1-go stycznia 1927.

Słusznie więc spodziewano się większych wpływów z tego tytułu. Według dotychczasowych zestawień za pierwsze 5 miesięcy br. dochody z opłat stemplowych w wielkiej mierze przekraczają sumy przewidywane.

Dochody te w br. są następujące:

w styczniu	067.615 zł.
w lutym	1.127.179 „
w marcu	1.158.086 „
w kwietniu	1.016.151 „
w maju	975.609 „

Razem 5.244.640 zł.

Jeśli wpływy te w dalszych miesiącach się nie zmniejszą, to przy końcu roku wynosić będą około 12,5 miliona zł., czyli o 50% więcej, niż przewidywano.

Dochody z tego tytułu w Województwie Śląskiem wynoszą jedną dziesiątą tychże wpływów całego państwa. Ponieważ są one oparte głównie na obrocie handlowym, jakoteż i różnych wnioskach do urzędów, przeto z tego wynika, że obrót handlowy w Województwie Śląskiem wynosi 1/10 obrotów handlowych całej Polski. Powyższe twierdzenie poparte jest podobnym stosunkiem przy dochodach z podatku przemysłowego w państwie i w Województwie Śląskiem.

—o—

Sukcesy radjofonji polskiej.

Na odbytej w Pradze konferencji Międzynarodowego Związku Radjofonii prezesem komisji dla wymiany międzynarodowych programów radjowych został jednogłośnie obrany p. Zygmunt Chamiec, naczelny dyrektor „Polskiego Radja”. W ręku dyrektora Chameca koncentrować się będą sprawy wymiany programów międzynarodowych państw należących do Związku, do którego zgłosił już akces wszystkie państwa europejskie.

Na tej samej konferencji kierownik literacki stacji warszawskiej p. M. Weronicz został zaproszony do Wiednia, by nadać ze stacji wiedeńskiej kilka, przełożonych na język niemiecki polskich utworów literackich, nadawanych już przez mikrofon stacji warszawskiej. Prawdopodobnie już we wrześniu r. b. będą ze stacji wiedeńskiej nadane: „Wyrtała muzykant” Tetmajera i „Kolegiata stanisławowska” — wyjątek z „Pana Wołodyjowskiego” — Sienkiewicza.

—:—

Obowiązkowe ubezpieczenie na kolejach rumuńskich.

Zarząd rumuńskich kolei żelaznych ma zamiar wprowadzić pewną bradzo ciekawą nowość, a mianowicie obowiązkowe ubezpieczenie pasażerów od nieszczęśliwych wypadków. Wysokość sumy ubezpieczeniowej miałaby być, według opracowanego projektu, rozmaita, w zależności jedynie od klasy wagonów, a mianowicie sumy ubezpieczenia miałyby wynosić: dla pasażerów 1-szej kl. — 100 000 lei, dla pasażera 2-giej kl. 50 000 lei, dla pasażera 3-ciej kl. 30 000 lei i dla pasażera 4-tej kl. 20 000 lei. Składka ubezpieczeniowa, przewidziana w wysokości 3, 2 i 1-ej lei, stosownie do klasy wagonu, ma być uiszczana w momencie zakupu biletu kolejowego.

—o—

państwo sąsiadnich granic, tem mniej bywa narażone na różne zatargi graniczne i tarcia narodowości nadgranicznych.

W dodatku i prawie wszystkie nasze granice są otwarte. To znaczy, że nie mają żadnych naturalnych przeszkód, wytworzonych przez przyrodę, jak góry, rzeki itp. Jedynie nasza granica z Czechosłowacją posiada naturalne ubezpieczenie Karpat, oraz północny skrawek Rzeczypospolitej — wody Bałtyku. Poza tem wszystkie inne granice nasze są otwarte i muszą być ubezpieczone naszą pracą i energią całego narodu.

Jeśli więc jaki naród, to właśnie polski, posiadający w dodatku pomiędzy sobą sporą liczbę mniejszości narodowych, nie może sobie pozwalać na wewnętrzne walki klasowe, rewolucje oraz wojnę rządu z przedstawicielstwem narodu. To nasze położenie geograficzne stałe powinni mieć przed oczyma ci wszyscy, którzy mocą swej zdolności, pracy i wykształcenia, zajęli odpowiednie stanowiska w Rzeczypospolitej Polskiej.

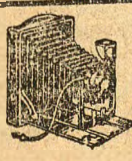
Szwedzkie ekspedycje naukowe.

Znakomity Sven Hedin wyruszył już w drogę na pustynię Gobi. Prof. Nordenskjöld, syn słynnego odkrywcy północno-wschodniego przesmyku, prowadził etnograficzną i archeologiczną ekspedycję na terytorium dzikich plemion indyjskich Chocosi i Thules, które do dnia dzisiejszego żyją w najprymitywniejszych warunkach. Prof. Dr Rietz z Upsali przeprowadza badania bogatej oceanicznej wegetacji Nowej Zelandji, a dr. Gravik i dr. Aschan przebywają od dłuższego czasu u dzikich szczepów kannaibskich, Magiskas zaś u wschodnich granic Elgonu.

W celach badań antropologicznych i botanicznych wyruszyli w tym roku kapitan Gemzell i Dr. Bergfors na wyspy Samoa i Fidzi, w jesieni zaś wyrusza na ekspedycję archeologiczną prof. dr. Gjerstad pod protektorem szwedzkiego następcy tronu na wyspę Cypr. Dr. Turesson i dr. Skoeld z Lund badają roślinność syberyjską na stepach Pamirskiego. Dr. Skoeld ma zamiar połączyć się z ekspedycją Sven Hedina w Chińskim Turkiestanie.

Ponadto w roku bieżącym około 20 szwedzkich profesorów uniwersyteckich spędzi lato w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Włoszech, Francji, Anglii, Belgii, Niderlandach, Danii i Stanach Zjednoczonych dla specjalnych poszukiwań w bibliotekach i badań w laboratoriach.

WYK
Opł. dyplom.
Katowice
ul. św. Jana 13



Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

Z Katowic i okolicy.

Środa

20

lipca

1927

Dziś: św. Czesława.
Jutro: św. Praksedy,
Wschód słońca: g. 4 m. 7.
Zachód: g. 8.
Długość dnia: g. 15 m. 53.

NABOŻENSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. dziękczynna.

Godz. 7 rano msza św. za duszę Leontyny Doroty.
Godz. 7 i pół rano msza św. do Opatrzności Boskiej.

NABOŻENSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 6 rano msza św. cicha.

Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Jana Pleszki.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Franciszka Krośny.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Magdaleny Pohl.

— Udział duchowieństwa w Radach Szkolnych.

Dowiadujemy się, iż Prymas Polski, Kardynał Hlond na zapytanie, czy kapłanom wolno należeć do Rad Szkolnych, oznajmił, iż gorącym jego życzeniem jest, aby duchowieństwo ubiegało się na równi z innymi obywatelami przy wyborach do Rad Szkolnych o uzyskanie członkostwa w tychże Radach.

— Powrót p. wojewody z urlopu.

P. wojewoda śląski powraca w czwartek dnia 21 z urlopu wypoczynkowego i obejmuje urzędowanie.

W początkach przyszłego tygodnia wyjeżdża na urlop wypoczynkowy p. wicewojewoda Żurawski.

— Posiedzenie „Zespołu Pracy”.

W sobotę 23 lipca odbędzie się posiedzenie „Zespołu Pracy”, na którym omawiane będą następujące sprawy: zarobków zwolania ogólnego kongresu Rad Zakładowych, oraz zaopatrzenie robotników w kartofle na okres zimowy.

— Pod adresem władz pocztowych.

Naogół instytucja ta nie zasługiwałaby na podnoszenie zarzutów. Zdziwiwia jednak znany fakt, że przesyłki ekspresowe idą u nas znacznie dłużej od zwykłych. List wrzucony wieczorem do skrzynki pocztowej w Warszawie otrzymuje adresat w Katowicach regularnie następnego dnia rano, natomiast ekspresowy dopiero późnym wieczorem. Albo poczta traktuje przesyłki ekspresowe jako droższe odpłatne z większymi honorami i przesyła je uroczyście staropolskim dyliżansem, lub też prowadzenie ewidencji tych przesyłek, oczywiście po kilka razy po nadaniu i przed doręczeniem zabiera aż tyle czasu, że oznaczenie „ekspres” pobudza adresata do... śmiechu.

Jeżeli za przykładem innych państw wprowadzono u nas przesyłki przyspieszone, to chyba nie dla intensywniejszego zatrudniania urzędników prowadzeniem ewidencji, której brak nie daje się odczuć w innych państwach, starających się... dorównać nam w postępie. Jeżeli zaś urządzenie takie chybia u nas, należałoby dać spokój i nie bawić się w tak trudny problem.

— Fałszywe banknoty nowe po 5 i 20 złotych.

Wczoraj jedna z kas kolejowych w Katowicach zatrzymała dwie 5-złotówki nowej emisji (ciemnozielone), które w ostatnich dniach coraz więcej krążyły w obiegu. Urząd pocztowy w Katowicach zatrzymuje dziennie po kilkanaście sztuk fałszyfikatów nowych 5-złotówek. Również są już w obiegu fałszywe nowe 20-złotówki (niebieskie), które mają niewyraźny znak wodny na marginesie.

W dniu targowe przydałoby się pilniej zwracać na targach, kto faktycznie rozpowszechnia tak wiele fałszyfikatów. Srebrne 2-złotówki wyrabiają obecnie fałszerzy z aluminium i białego metalu, tak, że posiadają znakomity dźwięk i kolor. Jedynie wprawne oko zdoła odróżnić fałszykat od prawdziwego.

Pierwszy tom Biblioteczki Katolicko-Społecznej p. t. „KOŚCIOŁ A POLITYKA”

wydany staraniem p. Wojciecha Korfantego, omawiający stanowisko kościoła św. w stosunku do państwowych zagadnień społecznych politycznych i gospodarczych do nabycia we wszystkich Księgarniach oraz w Śląskich Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Polonia”, Sp. Akc., Katowice, Sobieskiego 11 i Warszawska 4.

Można zamawiać przez nasze Oddziały i Agencję.
Cena 30 groszy.

Obrady nad zawarciem Konwencji węglowej.

Od dwóch dni przechodnie zatrzymują się na Placu Wolności w Katowicach i przypatrują długiemu szeregowi wspaniałych samochodów, stojących przed Związkiem Górniczo-Hutniczym. Automobilami temi przybyli z Zagłębi węglowych: Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego przedstawiciele przemysłu węglowego, celem stworzenia nowej organizacji obejmującej wszystkie kopalnie węgla.

Jak wiadomo dnia 31 lipca kończy się ogólna-polska Konwencja Węglowa, z której zresztą w międzyczasie kilka kopalni wystąpiło. Wobec tego Min. przemysłu i handlu zażądał zawarcia

nowej konwencji do dnia 20 bm. t. z. do dziś. W przeciwnym zaś razie zastrzegł sobie Minister prawo utworzenia odpowiedniej organizacji przymusowej.

Obrady przedstawicieli przemysłu węglowego przeciągnęły się onegdaj do późnej nocy, a wczoraj rozpoczęły się o godz. czwartej popołudniu i trwały jeszcze do chwili oddania numeru „Polonii” pod prasę.

Jak się informujemy w ostatniej chwili uchwały w sprawie zawarcia nowej Konwencji Węglowej zapadną dopiero nad ranem.

— Wspomnienie z balu Związku Powstańców Śląskich.

W roku bieżącym podczas karnawału odbył się w salach Sejmu Śląskiego pod wysokim protektoratem bal Związku Powstańców Śląskich, na którym bawiono się hucznie i niekiedy protektorów obnoszono w czasie balowego podniecenia na ramionach. Ciekawe szczegóły tej zabawy dopiero teraz dochodzą naszej wiadomości i przepraszamy naszych Czytelników za braki w naszej służbie reporterskiej, nie możemy im jednak odmówić przyjemności zasmakowania się z temi szczegółami. Po balu reprezentacyjnym „jedynych” piastów myśli partyjnej na Śląsku” stwierdzono w Sejmie, brak około 30 żarówek i reczinków w dyskretnych ubikacjach dla pań. Wiedząc „balujących” powstańców napadły wspomnienia z czasów powstań, kiedy to niektórzy „waleczni bohaterzy” cudów dokazywali w karaniu Niemców, a nieraz i swoich przez opróżnianie mieszkań z sprzętów, ubrań a przede wszystkim rzeczy błyszczących.

— Osobiste.

Dnia 18 bm. odbył się w kościele N. P. M. ślub p. Wiktora Mrozka, sekretarza Marszałka Sejmu Śląskiego z p. Stefanią Janasikówną z Katowic. Młoda parę pobłogosławił stryj panny młodej ks. proboszcz z Płnia, brat ks. prałata dr. Janasika, rektora Seminarium Duchownego i kanonika kapituły Poznańskiej prof. Uniw. Poznańskiego, troklskiego Opiekuna młodzieży śląskiej.

— Linie lotnicze z Katowic.

Po ukończeniu budowy lotniska w Katowicach projektowane jest utworzenie pięciu nowych linii komunikacyjnych, a mianowicie: z Katowic do Warszawy, Gdańska przez Łódź, Berlina przez Wrocław, Wiednia i Bukaresztu.

— Śląskie tramwaje elektryczne.

Od 2 lat śląskie tramwaje elektryczne należą do spółki z ogr. por. „Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Tow. Eksploatacyjne”, które będzie eksploatowało kolejki normalnotorowe, budowane obecnie przez Sp. Akc. Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem. Najpierw zostanie zbudowana normalnotorowa linia Szopienice-Sosnowiec-Będzin-Dąbrowa, wobec czego wąskotorowa linia z Katowic do Szopienic zostanie rozszerzona.

Na środku jezdni ul. Warszawskiej w Katowicach zbudowano już normalny tor, również do parku Kościuszkę kursują obecnie normalnotorowe. Tramwaje śląskie zatrudniają 560 osób na 9 liniach, długości 77 km. Tabor wynosi ogółem 124 wozy, w tem 60 motorowych. W ub. roku tramwaje przewiozły 13 milionów pasażerów.

— Ruchoma wystawa przeciwgruźlica.

Ministerstwo Komunikacji zezwoliło na bezpłatny przewóz ruchomej wystawy przeciwgruźliczej w wagonie II kl. na polskich kolejach do dnia 30. września r. b. wraz z prawem bezpłatnego przejazdu 4 osób personelu wystawy i eksponatów wagi 700 kg.

— Kolonie letnie Czerwonego Krzyża.

W czwartek dnia 21 bm. wyjeżdżają na kolonie letnie do Rabki — dzieci z Katowic, Bielksa, Brzeziny i dzieci, które dostały specjalne zawiadomienie.

W piątek dnia 22 bm. wyjeżdżają na kolonie letnie do Rabki dzieci z Siemianowic, Chorzowa, z Nowej Wsi, Mysłowic, Skoczowa, Rudy, Dziedzic i te dzieci, które dostały specjalne zawiadomienie.

Zbiórka w Katowicach przed dworcem o godzinie 10 przedpołudniem.

— Zakończenie „strejku” kłowego.

Kina Mysłowickie wznowiły w poniedziałek wyświetlanie obrazów po kilku tygodniach bezczynności z powodu wygórowanego podatku widowiskowego.

— Budowa domków robotniczych w Mysłowicach.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Mysłowicach, zapadła uchwała zezwalająca miastu na odstąpienie Województwu 40 tys. mtr.² gruntu na Starej Skotnicy na Janowie miejskim, na którym to gruncie (po 50 gr. za mtr.²) Województwo miało przystąpić do budowy 50 domków robotniczych, bliźniaczych.

Prace rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. Do jesieni ma stanąć 25 domków bliźniaczych obliczonych na 50 rodzin robotniczych ewentualnie także, urzędniczych.

Domki te zmniejszą głód mieszkaniowy, który w Mysłowicach jest jeszcze znaczny. W przyszłym roku stanie dalsze 25 domków.

Z Król. Huty.

! Schronisko dla bezdomnych w Król. Hucie.

Ostatnio zbudował Magistrat Król. Huty schronisko dla bezdomnych. Jest to praktycznie urządzone barak, w którym znajduje miejsce około 60 bezdomnych. Zatrudnieni oni zostaną rąbaniem drzewa i innymi podobnymi pracami. Poza mieszkaniem zarządcy zawiera barak ubikacje kuchenne, do mycia i ubierania, oraz wielkie sypialnie. Należy podnieść z uznaniem dążenie Magistratu król. huckiego do usuwania i zmniejszenia wszelkich przykrych przejawów życia dla ludzi, którym warunki nie pozwoliły na posiadanie stałego miejsca pracy i zamieszkania.

Z Świątobłoch.

(—) Odpust w Hajdukach Wielkich.

Doroczny odpust w Hajdukach Wielkich odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. w święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. (sz)

(—) Samobójstwo.

Onegdaj popełnił w Brzezinach Śl. samobójstwo robotnik Jan Skórka, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 33. Do rozpaczliwego kroku nakłoniły denata niesnaski rodzinne.

(—) Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdaj przejechał tramwaj w Łagiewnikach urzędnika kopalni A. Grosa, który doznał wskutek wypadku szereg ciężkich obrażeń.

Z Pszczyńskiego

× Z życia Kat. Tow. Polek w Starym Bieruniu.

Nadzwyczaj miła uroczystość zorganizował w Starym Bieruniu w dniu 18 bm. Zarząd Kat. Tow. Polek ze swoją dzielną przewodniczącą p. Błaszczykówną na czele. Celem uczczenia sędziwej jubilatki p. Łatohowej oraz p. Błaszczykówny, odbyła się w Starym Bieruniu w sali p. Barusiowej uroczysta Akademia. Program Akademii był bardzo urozmaicony. W uroczystym i serdecznym nastroju wysłuchano okolicznościowego przemówienia p. pos. Szymkowiakówny. Imieniem Zarządu Śl. wręczyły pp. Korfantowa i Pawłowska dyplomy honorowe zasłużonemu członkiniom. Wspomnieć należy z uznaniem, że miejscowa inteligencja, ks. proboszcz i ks. kapelan darzą wielką życzliwość Kat. Tow. Polek i byli również obecni na Akademii. Miła niespodzianką był występ chóru członkiń, który odśpiewał bardzo udatnie szereg piosenek ludowych. W imieniu „Sokoła”, Tow. Śpiewu i Zw. Powstańców Śl. życzył Kat. Tow. Polek pomyślnego rozwoju p. Kostyra. Na zakończenie uroczystości odegrały członkinie jednoaktówkę z życia Kat. Tow. Polek, napisaną przez p. Błaszczykównę. Przy kawie, muzyce i na tańcach miło upłynął czas.

× Założenie spółki wodnej dla melioracji gruntów.

Obywatele w Tychach założyli spółkę, której zadaniem będzie przeprowadzić meliorację gruntów, należących do gminy.

Śląski Urząd Wojewódzki zatwierdził statut spółki, a starostwo poleciło obecnie naczelnikowi gminy, aby zaprosił na dzień 25 lipca godz. 10 wszystkich członków spółki, celem dokonania wyboru zarządu. Po dokonaniu wyborze złoży zarząd w starostwie przyrzeczenia w myśl statutu, poczem zostanie wprowadzony w urzędowanie i może rozpocząć pracę w miarę uzyskanych na meliorację kredytów. Byłoby rzeczą wskazaną, aby inne gminy poszły za przykładem Tych, przez co można by znaczne obszary ziemi uczynić żdatnymi pod uprawę roli.

× Prymicie w Tychach.

Dnia 10 bm. odprawił w kościele parafialnym w Tychach ks. Ludwik Kocuszyn z Makołowca, misjonarz, swą pierwszą Mszę św. U bram kościoła powitał nowo-

Z Zagl. Dabr.

+ Wybory delegatów w Hucie Bankowej.

Dziś w fabryce Huta Bankowa w Dąbrowie, w której pracuje około 3000 robotników, odbędzie się nowe wybory delegatów fabrycznych w liczbie 3, gdyż obecni delegaci byli wybrani 5 lat temu, a liczba ich została zredukowana przez różne okolicznościowe wydarzenia. Wystawione będą 4 listy a mianowicie: nr. 1 „Polskiej Pracy”, nr. 2 klasowego związku metalowego, nr. 3 zjednoczenia zawodowego polskiego i nr. 4 Chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego.

Przewodniczyć będzie wyborom przedstawiciel dąbrowskiego Inspektoratu Pracy. Wybory trwać będą od 6 rano przez cały dzień.

wyświęconego kapłana miejscowy proboszcz ks. prałat Kapica. Przed rozpoczęciem się Mszy św. udzielił księdzu błogosławieństwa rodzicielskiego sędziwa matka z ojczymem. Przy ofierze Mszy św. asystowali mu miejscowy wikary ks. Pniok oraz księża Haroński i Glinka. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste przyjęcie w miejscowej ochronce. Nowowyswięcony ks. Kociuczyk zastępuje obecnie ks. wikarego, który wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Z Rubnickiego.

(×) Odpust.

W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się doroczny odpust w kościele parafialnym w Radlinie.

(×) Uratowany od śmierci.

W stawie w lesie około Wodzisławia kapotał się 10-letni chłopiec. W czasie kąpiel chłopiec zaczął tonąć. Na szczęście przechodząca około stawu Franciszka Maroszczykówna zauważyła tonącego i pospieszyła z pomocą, ratując chłopca od śmierci w głębiach stawu.

(×) Przedstawienie amatorskie w Niedobczycach.

Dnia 10 bm. urządziło Tow. Katol. Mężów pod opieką św. Stanisława w Niedobczycach przedstawienie teatralne w sali p. M. Wierczorka.

O godz. 8 wiecz. powitał licznie zebranych gości prezes p. Musiolik. Po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę”, odegrali z dużym powodzeniem młodzi amatorzy sztukę „Franciszek Karrara”.

Po przedstawieniu prezes podziękował raz jeszcze grającym amatorom, gościom i orkiestrze, która pięknie przygrywała w czasie przerw i apelował do młodzieży, żeby tłumnie zapisywała się do Tow. Kat. Mężów.

Na zakończenie odśpiewano pieśń „Serdeczna Matko”.

(Obecny).

Z Tarnogórskiego

§ Zatwierdzenie.

P. starosta w Tarn. Górach zatwierdził i zaprzysiągł w Orzechu: p. Augustyna Gołabka na kasjera gminy.

W Żyglinku zatwierdził p. starosta p. Aleksandra Żydkę na I-go, a p. Karola Ślázoka na II-go ławnika tej gminy. (on)

Z Lublinieckiego.

(§) Dom pracy przymusowej.

Województwo Śląskie uruchomiło w październiku roku ubiegłego dom pracy przymusowej w Lublińcu, przeznaczony na pomieszczenie osób skazanych bądź przez sądy, bądź też przez inne do tego uprawnione władze. Zakład ten rozporządza obecnie jeszcze pewną ilością wolnych miejsc i może przyjmować korygentów także z innych województw. Koszty podróży, utrzymania oraz zwolnienia korygenta ponosi dane województwo, wzgl. ta instytucja, która jest do tego zobowiązana na mocy istniejących przepisów. Dzienny koszt utrzymania w zakładzie wynosi obecnie 3,50 zł. Z kwoty tej potrąca się zarobek korygenta i zależnie od sumy tego zarobku koszt utrzymania odpowiednio się zmniejsza. Zgłoszenia wniosków o przyjęcie do domu pracy przymusowej kierować należy do wydziału samorządowego śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

Z Cieszyńskiego

(:) Oberwanie chmury w Bystrej.

Z Bystrej donoszą nam, że onegdaj nastąpiło oberwanie chmury. Cała miejscowość tonęła w potokach straszliwej ulew, której towarzyszyła istna kanonada grzmotów.

Największą szkodę wyrządziła ulewa Kolejowej Kasie Emerytalnej z Katowic, niszcząc zupełnie drogę dojazdową do parceli, na której ma stanąć sanatorium Kasy, oraz nagromadzony materiał budowlany (cement, wapno itd.). Ogólna szkoda, jaką ponosi Kasa Emerytalna wskutek ulewy, wynosi 15 000 zł.

(:) Ścisła kontumacja psów

Wskutek stwierdzenia wścieklizny u psa w Pogorzu zarządzona została w całym powiecie cieszyńskim z wyjątkiem kilku wsi położonych w zachodnim jego zakątku, — ścisła kontumacja psów.

Z działalności Kasy Chorych w Katowicach.

W czasie uroczystości poświęcenia nowego gmachu Kasy Chorych w Katowicach, która się odbyła w ubiegłą sobotę, o czym donosiliśmy, prezes Kasy pan Czaplicki wygłosił przemówienie, które ze względu na interesującą treść i słuszną polityczną działalność Kasy Chorych podajemy poniżej:

„Jestem dziś w tym szczęśliwym położeniu, że mogę się wykazać poważnymi rezultatami pracy w czasie mego stosunkowo krótkiego urzędowania, bo trwającego zaledwie od września roku ubiegłego. Mimo długoletniego istnienia Kasy, nie pomyślały poprzednie Zarządy o tem, by inwestować nagromadzone rezerwy w wartościach trwałych, jakimi są bezwzględnie nieruchomości, zwłaszcza takie, które służą dla własnego użytku. Czas dewaluacji odbił się dlatego też ujemnie na całej gospodarce Kasy, gdyż pożyczki wojenne i hipoteki, w których ulokowane były rezerwy Kasy, zupełnie straciły na wartości. Niedawno to są czasy, bo zaledwie rok od chwili tej upłynął, gdy Kasa stała przed pytaniem: Być lub nie być?

Nie miejsce tu krytykować działalność poszczególnych Zarządów czy też członków tych Zarządów; stanowczo muszę jednak zaakcentować, że tylko umiejętna rzeczowa i racjonalna gospodarka, mająca na względzie tak interes pracowników jak i pracodawców, może być i powinna być podstawą Kasy.

A gospodarka ta zależna jest także od Państwa dziś tu obecnych. Od władz zależna jest dlatego, że każdorazowy Prezes Zarządu musi mieć odpowiednie poparcie władz tam, gdzie tego wymaga interes Kasy. Niestety nie zawsze spotkać się mogłem z tą pomocą i współpracą. Proszę jednak bardzo obecnych tu przedstawicieli władz nadzorczych, by nie usuwali się od tej współpracy.

Ktoś kiedyś słusznie powiedział: że pp. lekarze dźwierz w swych rękach klucz do skarbcza Kasy. I tak jest istotnie. Od racjonalnej opieki lekarzy, od ich obowiązkowości, od ich troski o zdrowie powierzonych im pacjentów, od sposobu umiejętnego stosowania lekarstw zależy byt Kasy, zależy wysokość świadczeń i pomocy ze strony Kasy na rzecz członków i zadowolenie członków. Pod adresem pp. lekarzy padają często żale ze strony członków, nieraz niestety słuszne i uzasadnione. Lekarz kasowy powinien być świadomy odpowiedzialności, jaką na nim ciąży, jak wielkie ma obowiązki wobec szerokiego mas ubezpieczonych. Stałem moim dążeniem od początku mojej prezesury było narzucenie i utrwalenie jak najlepszej łączności z lekarzami, a to w tym celu, by przez wspólną pracę, przy zrozumieniu celów i zadań ze strony pp. lekarzy zapobiec żalom ze strony ubezpieczonych. Dalsza moja praca idzie w kierunku zniesienia różnicy, jaką pp. lekarze niejednokrotnie czynią pomiędzy pacjentem kasowym a pacjentem prywatnym; stwierdzam kategorycznie, że pacjent kasowy nie jest pacjentem drugiej klasy, lecz musi mieć te same prawa w leczeniu przez lekarza, jak pacjent prywatny; o to zawsze będę walczył. Z zadowoleniem stwierdzam, że to zasadnicze zrozumienie już dziś istnieje wśród pp. lekarzy, proszę jednak o pogłębienie tego zrozumienia i urzeczywistnienie go na każdym kroku.

Dla dobra członków urządziliśmy Zakład Rentgenologiczny, sprowadziliśmy lampy kwarcowe, i aparaty do diatermii. Zakład ten rozszerzyliśmy i ulepszyliśmy.

Wielkie i niewygodne lokale przy ul. Konciskiego spowodowały mnie do energicznych starań o nowy lokal. Udało mi się nabyć na korzystnych warunkach gmach obecny, położony w centrum miasta, udało mi się usunąć Kasę tak, że obecnie zamiast długów, które zastałem przy objęciu prezesury, poszczycić się możemy poważnym majątkiem gotówkowym, stanowiącym rezerwę na czas ewent. kryzysu.

Wśród społeczeństwa panuje niestety wciąż jeszcze pewne uprzedzenie do Kasy Chorych i wyrobił się pogląd, że Kasa tylko bierze lecz w zamian za to nic nie daje. Ten niesłuszny zarzut muszę odeprzeć i proszę przedstawicieli prasy, by zechcieli na ten moment zwrócić łaskawie uwagę w swych sprawozdaniach. Podaję Panom proste cyfry, które same mówią za siebie. Mamy około 23.000 członków, nie licząc członków rodziny, którzy też mają prawo do leczenia i lekarstw. W czasie od 1. 1. 1927 r. do 1. 7. br. wypłaciliśmy: lekarzom za leczenie 160.000 zł, dentystom 26.000 zł, szpitalom 65.000 zł, aptekom 107.000 zł, tyt. zasiłku pieniężnego 94.000 zł, tyt. zasiłku połogowego i dla karmiących 20.000 zł, tyt. zasiłku pośmiertnego 8000 zł.

Z tego wynika, że Kasa jest poważnym chlebobdawcą, daje egzystencję licznyemu aptekom, daje egzystencję lekarzom w liczbie około 30, a zasiłkami pieniężnymi łagodzi dole chorych.

Przytem należy uwzględnić, że maksymalna składka wynosi 9 zł, miesięcznie, podczas gdy Kasy w innych dzielnicach Polski pobierając do 60 zł. miesięcznej składki. Nasze koszty administracyjne wynoszą zaledwie 7 procent, w pozostałych częściach Polski dochodzą kosztu administracyjnego do 40 proc. Czyż więc może być o tem mowa, że Kasa tylko bierze, a niczego nie daje?

Wprawdzie przyznać muszę, że w ostatnich miesiącach ścigamy bardzo intensywnie składki, lecz to należy przecież do zdrowej gospodarki Kasy, która nie może narażać się na straty z powodu niemożności płacenia zaległości przez pracodawców jak to było dawniej. Dzięki reorganizacji i ulepszeniom, wprowadzonym w administracji, mamy obecnie stały i ścisły pogląd na całość gospodarki Kasy.

To są plusy, które umożliwiły nam kupno i urządzenie własnej nieruchomości i stworzyły stałą podstawę Kasy. Mamy w projekcie urządzenie własnego uzdrowiska, gdyż obecne w Żorach, w którym Kasa partycypuje udziałem, na ten cel się nie nadaje. W roku bieżącym zamierzamy wysłać także pewną ilość dzieci do Jastrzębia lub Rabki. Są to świadczenia nadzwyczajne, narazie jeszcze zakreślone na mniejszą skalę, lecz jestem przekonany, że celowo, energicznie i konsekwentnie prowadzona gospodarka Kasy musi dać lepsze wyniki na przyszłość.

Jedynym celem, jaki przyświeca mi jako Prezesowi Zarządu to troska, by świadczenia dla ubezpieczonych stały na należyłym poziomie. To powinno być szczytnym zadaniem Kasy, tej zdobywcy socjalnej szerokiej masy; inaczej Kasa zatracą zasadę swego bytu, a nie spełniając swego społecznego zadania schodzi do roli instytucji zarobkującej.

I jeszcze jedno pragnę usunąć, a mianowicie mianowicie, który fatalnie odbijał się na dotychczasowej gospodarce. Pragnę usunąć z Zarządu pracę partyjną, połączoną z korzyścią osobistą. Kasa Chorych, a zwłaszcza jej Zarząd nie może być terenem ścierania się poglądów partyjnych, czy też interesów osobistych poszczególnych jednostek, zasiadających w Zarządzie. Każdy członek Zarządu powinien pamiętać o tem, że wchodzi do władz Kasy ma obowiązek dopilnowania nie interesów klasy, czy partii, która go wyniosła do tej godności, lecz interesów Kasy, jako takiej, po winien dopilnować całości. I tem też właśnie się tłumaczy, że praca Zarządu była do niedawna zupełnie nieproduktywna, że w toku zmagania poglądów partyjnych i osobistych, gubił się w drobniostkach, zapomniano o całokształcie gospodarki, nie dopilnowano administracji, powodując temsamem poważne straty dla Kasy, względnie dla ubezpieczonych.

Korzystam z dzisiejszej sposobności, gdy zebrani są tu przedstawiciele całego społeczeństwa, by zaapelować: Wpłyńcie Panowie przy nowych wyborach, które nastąpią w niebawym czasie, by do Wydziału i Zarządu wybrali ludzi rozumnych, tegich, praktycznych, ludzi pracy, którzy rozumieją, że dobro ubezpieczonych kończy się tam, gdzie rozpoczyna się tarcia na tle osobistym, klasowym czy partyjnym. Dobro naszych członków leży w zgodnej i rozumnej współpracy każdego członka Zarządu.

SMALEC amerykański, standardowy

znanej marki »Wilson-Harrison«

sprzedaje po najniższej cenie dnia ze składów konsygnacyjnych tranzytowych w Gdańsku i Rydze

Reprezentant na Polskę firmy Wilson & Co, Chicago,

Bronisław Przybylski — Gdańsk, Poggenpuhl 83 — Tel. 276-92.

Warszawa, Polna 64, tel. 173-26 adr. tel. „Przybron“.

Szmugiel fałszowanych lekarstw.

Niemiecka policja kryminalna aresztowała ostatnio niejakiego Huberta Pollaka z Bytomia, który na wielką skalę fałszował różne medykamenty, a później je szmuglował i rozsprzedawał w Polsce. Pollak w podrobione opakowania firmy J. G. Fabryka Farb Leverkusen nasypywał fałszywe lekarstwa, jak aspiryny, perukyny, Kukirol i różne zioła lecznicze i sprzedawał je w Polsce jako prawdziwe.

Wskutek licznych zażaleń i reklamacji polskich na złe towary u firmy Lever-

kusen, firma ta podjęła dochodzenia i ustaliła, że towary te nie są jej wyrobami. Sprawę oddano policji kryminalnej, która wkrótce ustaliła, że wytwórcą tych fałszyfikatów jest niejakie Pollak z Bytomia, którego aresztowała. W najbliższych tygodniach odbędzie się w Bytomiu sensacyjny proces w tej sprawie, na który zjawia się także i poszkodowani aptekarze i kupcy polscy, którzy zażądali odszkodowania.

—:—

Z sali sądowej w Katowicach.

KONFISKATA „OBERSCHLESISCHE VOLKSSTIMME“.

Jak wiadomo Nr. 168 „Oberschlesische Volksstimme“ z dnia 21 czerwca br. został zajęty za umieszczenie artykułu pod tytułem: „Der Kattowitzer Sejm wird Kalgestell“, w którym to artykule policja dopatrzyła się przestępstwa z artykułu 131 u. k. n. i z § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja br., mianowicie umyślnego

ZASADZENIE ODP. REDAKTORA „POLSKI ZACHODNIEJ“.

Dnia 19 lipca br. Sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Jana Makosza, b. odpowiedzialnego redaktora „Polski Zachodniej“ i Pawła Skowronka zam. na kop. Emma, oskarżonych o zniewagę naczelnika gminy w Radlinie.

Mianowicie w Nr. 38 „Polski Zachodniej“ z dnia 19 września ub. roku ukazał się artykuł pod tytułem: „O sanacji w naszych gminach“, zaś w Nr. 40 z dnia 28 września ub. roku ukazał się artykuł pod tytułem: „Z gospodarki gminnej w Radlinie“. W artykułach

KUSTOS ZNÓW

Sąd powiatowy w Katowicach, dnia 19 lipca br. rozpatrywał sprawę Jana Kustosza oskarżonego o zniewagę w prasie nauczycielskiej, kierownika szkoły w Łaziskach, Jana Śniegowskiego.

Mianowicie w Nr. 36 dodatku do „Głosu Górnego Śląska“ „Der Pranger“ ukazał się artykuł pod tytułem: „Pan Stach dent“, w którym to artykule przytaczał i rozgłaszał o ówczesnym kierowniku szkoły w Przyłępie, p. Janie Śniegowskim fakty, zdolne podać go w pogardę i poniżyć w opinii publicznej.

go rozszerzania przekreślonych faktów, aby przez to wywołać pogardę dla zarządów zwierzchnictwa, mogących wyrządzić szkodę Państwu, lub wywołać niepokój publiczny.

Dnia 18 lipca br. pierwsza izba karna S. O. w Katowicach po rozpatrzeniu sprawy zarządziła konfiskatę niektórych ustępów inkryminowanego artykułu.

tych autor, Paweł Skowronek zarzucał naczelnikowi gminy w Radlinie, Franciszkowi Kozielskiemu, fakty, zdolne podać go w pogardę i poniżyć w opinii publicznej.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd uznał oskarżonych winnymi występkowi obmowy i skazał obu na 60 zł. grzywny lub 12 dni więzienia, przyczem znieważonego naczelnika gminy upoważniono do ogłoszenia niniejszego wyroku w ciągu 30 dni po jego prawomocności w dziennikach „Polonia“ i „Polska Zachodnia“ na koszt oskarżonych.

ZASADZONY.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdzi, że artykułu tego nie pisał i że nikomu o tem nie mówił.

Z zeznań świadków wyjaśniło się, że zarzuty, stawiane przeciwko kierownikowi szkoły, były bezzasadne.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym występkowi obmowy i skazał go na 100 zł. grzywny a w razie niezapłacenia na 10 dni więzienia.

Wukas.

Przed uroczystością poświęcenia kolonii Kolejowej Kasy Emerytalnej w Katowicach-Ligocie.

TRUDNOŚCI BUDOWY. — KOSZTA BUDOWY 1 800 000 ZŁ. — WŁASNY WODOCIĄG.

Wzmagająca się w roku 1925 z każdym dniem nędza mieszkaniowa, dotknęła również szeregi kolejarzy. Zarząd Kolejowej Kasy Emerytalnej w Katowicach, mając nadwyżki budżetowe, postanowił na jednym z posiedzeń wybudować w Katowicach-Ligocie kolonię dla pracowników nieetatowych.

W tym celu nabył też 20 000 m kwadr. gruntu za cenę 3,50 zł. za metr od Fabryki Tuszczów Chemicznych w Katowicach-Ligocie.

Zaczęto w początkach zwozić na miejsce budowy materiał budowlany. Ponieważ jednak miejsce było zanadto wilgotne, musiano wpraw w wybudować drogi. Kiedy zaczęto roboty ziemne i budowę fundamentów, trzeba było najpierw zdrenować grunt, ażeby osuszyć parcelę. Po tych robotach przystąpiono do budowy.

W dniu 21 czerwca ub. r. odbyło się przy udziale przedstawicieli Dyrekcji Ko-

lei Państwowych uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kolonię. W czasie budowy zachodziły również trudności natury finansowej, które powodowały postępowanie Zarządu Głównego Kasy Emerytalnej w Poznaniu, lecz dzięki zabiegom Zarządu katowickiego udało się wybudować w przeciągu niespełna 2 lat piękną kolonię, którą w styczniu br. oddano do użytku kolejarzy. Kolonia obejmuje 15 domów, razem 64 mieszkań, po 2 pokoje z kuchnią, przedpokój, spiżarnię, łazienkę, według najnowszych wymogów higieny. Ponadto każdy lokator posiada własny ogródek.

Uroczystość poświęcenia tej kolonii odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. Poświęcenia dokona O. Ludwik z klasztoru OO. Franciszkanów. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Dyrekcji Kolei Państwowych oraz wszyscy mieszkańcy kolonii. (sz)

Zakończenie II turnusu ćwiczeń wojskowych

PODOFICERÓW REZ. PRZY 73 P. P. W KATOWICACH.

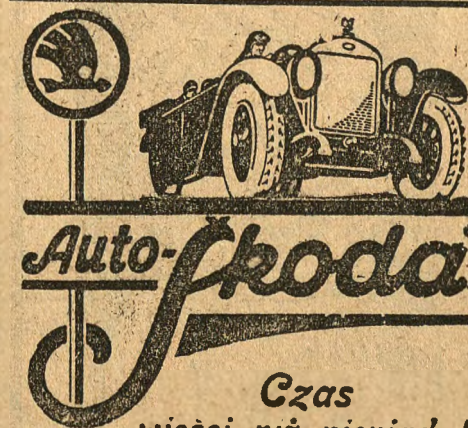
W ubiegłą sobotę zakończył się II-gi turnus ćwiczeń wojskowych podoficerów rezerwy rocznika 1898 przy III baonie 73 p. p. w Katowicach. Bezpośrednie dowództwo turnusu spoczywało w sprawnych rękach porucznika p. Edwarda Buszy (7 komp.), który zdobył sobie taktownym obejściem w stosunku do podwładnych sympatię całej kompanii. Przyznać należy, że trudno jest kierować ludźmi wyrwanymi nagle na krótki przeciąg czasu z regularnego życia na plac koszarowy.

W sobotę w południe urządzono obiad pożegnalny na placu koszarowym. Przy pięknie udekorowanym kwieciami stole zasiadli goście m. in. pułkownik sztabu gen. Czerniewski dowódca 73 p. p. i dowódca baonu mjr. Rud. Wojnar i szereg innych delegatów kompanijnych. Podczas

obiadu zabrał im. korpusu podoficerów rez. głos sierżant Pałędzki, witając gości i podkreślając w swym przemówieniu znaczenie na ćwiczeniach łączności między rezerwą a pułkiem. Dziękując za wyszkolenie oraz uzyskane rady żołnierskie mówca wniósł na ręce pułk. Czerniewskiego, majora Wojnara i por. Buszy toast na zdrowie i pomyślność 73 p. p. Przy tej sposobności wręczył im. komp. pięknie oprawione zdjęcie turnusu pp. pułk. Czerniewskiemu, majorowi Wojnarowi, por. Buszy, oraz chor. Pioszykowi. Pułk. Czerniewski w odpowiedzi, dziękując za miłą żołnierską biesiadę, nakreślił zasady współpracy dalszej między pułkiem a rezerwą, wyrażając swe zadowolenie z wyników osiągniętych w czasie ćwiczeń i strzelania przez II turnus. Po krótkim serdecznym przemówieniu majora Wojnara, żegnającego turnus jako dowódcę baonu, porucznik Busza wzruszony do głębi żegnał się z swymi wychowankami, prosząc, by kontynuowali nadal zasady karności, solidarności żołnierskiej w życiu cywilnym i w organizacjach półwojskowych. Uroczystość pożegnalna stanowiąc będzie miłe wspomnienie, tak dla rezerwistów, jak i też ich dowódców.

Po obiedzie urządzono jeszcze serdeczną i burzliwą owację na cześć pp. oficerów, poczem kompania w pełnym składzie przy dźwiękach orkiestry pułkowej oraz pod dowództwem por. Buszy, chor. Pioszyka i sierż. Pałędzkiego odmaszerowała na dworzec, gdzie olbrzymi tłum ludności na placu dworcowym był świadkiem wzruszającej i podniosłej chwili pożegnania podoficerów rezerwy ze swymi zwierzchnikami. Owacją na cześć dowódców nie było końca. Orkiestra 73 p. p. pod batutą st. sierż. Grabowskiego odegrała jeszcze kilka pieśni, poczem rezerwiści w miłym nastroju udali się na zastawony po trudach i znojach odpoczynek.

Po obecnych manewrach, odbywających się na terenie Zagłębia korpus podoficerów rez. z II turnusu zamierza razem z kolegami I turnusu urządzić wspólne zebranie przy 73 p. p. celem nawiązania ścisłych węzłów między rezerwą a pułkiem.



Czas
więcej niż pieniądze!
Automobile „Skoda“
osobowe, ciężarowe
i mały automobil „Z“
oszczędzają czas i dobrocią
materjału i wykonania.
Alc. Jow. przedtem
Zakłady Skody
Biuro inżynierskie, Kraków,
Gertrudy 2. Telefon 3434.

Gdzie kwiaty kwitną najlepiej.

Zywe kolory — słaba woń! — Bezwodne i zlefonawe kwiaty. — Kwiaty w północnych okolicach mają delikatniejszy zapach niż na południu. — Kiedy gwoździk pachnie najsilniej? Zapachy, które zmieniają się w różnych porach dnia.

Zauważono już, że zapachy kwiatów zawsze prawie stoja w pewnym stosunku do koloru kwiatu, zależne są pozatem jeszcze od ciepłoty oraz od światła i wilgoci. Im większa żywość koloru, im większa zawartość barwnika, tem mniejszy zapach, przeważnie też kwiaty białe lub zabarwione delikatnie pachną ładniej i silniej. Czysto białe kwiaty pachną nieraz bardzo silnie, a to celem zwrócenia na siebie uwagi różnych nocnych owadów, które roznoszą ich pyłek i służą jako zapładniacze. Z wzrostem żywości koloru zmniejsza się też zazwyczaj intensywność zapachu, gdyż motyle, ściągane są już samem kolorem w tym wypadku. Bez zapachu są też wszystkie zielone lub zielonawe kwiaty, istnieje też hipoteza, że najstarsze kwiaty w czasach epoki kredowej były zielone a to dlatego, że nie było jeszcze wtenczas szukających pożywienia owadów, więc woń nie była potrzebna.

O ile kwiaty rozwijają się silniej pod oświetleniem słońca, natenczas wzrasta też natężenie zapachu a równocześnie zmniejsza się jego delikatność. Stąd też pochodzi, że zapachy kwiatów północnych są przeważnie delikatniejsze, niż tych samych gatunków, rosnących na południu. Różę, rosnącą w północnej Europie są o wiele delikatniejsze z zapachu, niż gatunki rosnące na południu.

Różę, które wyrosły w temperaturze chłodniejszej i wilgotniejszej pachną lepiej. Gwoździk pachną najsilniej przy temperaturze 18

do 20 stopni. Poniżej i powyżej tej temperatury woń jest słabsza i mniej wykwintna. O ile powietrze jest wilgotne, natenczas słonce nie wpływa zbyt ujemnie na rodzaj zapachu. Dlatego też kwiaty w klimacie słonecznym i równocześnie wilgotnym pachną o wiele delikatniej i silniej, niż w klimatach suchych. Tem się też tłumaczy zmienność zapachów różnych kwiatów w różnych chwilach dnia.

ZE SPORTU.

ZAWODY REPREZENTACYJNE G. ŚLĄSK — NIEM. GÓRNY ŚLĄSK.

Trzecie z rzędu zawody reprezentacyjne między Górnym Śląskiem a Śląskiem Opolskim odbędą się w nadchodzącą niedzielę na boisku „Jahna” w Gliwicach. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie i do Gliwic wybiera się dość liczna wycieczka. W pierwszych dwóch spotkaniach ponieśliśmy porażki. Nic w tem nie było dziwnego, bo w Niemczech sport lekkoatletyczny stoi na wysokim poziomie i otoczony jest troskliwą opieką władz tak państwowych jak i komunalnych. Trzecie z rzędu spotkanie jest tem więcej ciekawe, że daje Polsce nadzieję zwycięstwa. Wprawdzie poziom zawodników podniósł się po obu stronach, jednak lepszą poprawę, dzięki pracy „Ośrodka W. F.”, ma do zanotowania Polska. Oby promyk nadziei w zwycięstwo tym razem nie zawiódł.

Po starannem przygotowaniu GOZLA zastawili następujący skład reprezentacji:

100 m. Władysław Lebiecz (Różdzeń-Szopienice) i Salo Blitzer (Bar Kochba). Rezerwa Józef Mosler (Różdzeń-Szopienice).
200 m. Władysław Lebiecz (Różdzeń-Szop.) i Salo Blitzer (Bar Kochba). Rezerwa Amand Rojek (Różdzeń-Szopienice).
400 m. Amand Rojek (Różdzeń-Szop.) i Kazimierz Lebiecz (Harcerski K. S. Katowice). Rezerwa Alfred Loewe (Ruch).
800 m. Karol Rzepus („22” Mała Dąbrowka) i Alfred Loewe (Ruch Hajduki Wielkie). Rezerwa Wiktor Ryba (Wyzwolenie Król. Huta).

1500 m. Wiktor Ryba (Wyzwolenie Król. Huta) i Karol Rzepus („22” Mała Dąbrowka). Rezerwa Józef Kocur (Różdzeń-Szop.).

5000 m. Edward Kasprzyk („22” Mała Dąbrowka) i Karol Kilos (Różdzeń-Szop.). Rezerwa Maksymilian Nowara (Sokół II Katowice).
110 m. przez płotki. Jerzy Anders (Różdzeń-Szop.) i Stefan Kisielewski (Policjny K. S. Katowice). Rezerwa Antoni Ośka (Różdzeń-Szopienice).

Skok w wyż. Mirosław Zieliński (C. K. S. Czeladź) i Jerzy Anders (Różdzeń-Szop.). Rezerwa Stefan Kisielewski (Policjny K. S.).

Skok w dal. Mirosław Zieliński (C. K. S. Czeladź) i Bruno Horn (Różdzeń-Szop.). Rezerwa Ernest Loewe (Ruch Hajduki Wielkie).

Skok o tyczce. Alfred Mose (Katowice 06) i Antoni Ośka (Różdzeń-Szop.). Rezerwa Herbert Kubisz (Sokół II Katowice).

Rzut kula. Eryk Czoik („22” Mała Dąbrowka) i Antoni Węglarczyk (Sokół Siemianowice). Rezerwa Fryderyk Linoff (Różdzeń-Szopienice).

Rzut dyskiem. Paweł Rogowski („22” Mała Dąbrowka) i Tobiasz Majorycz (Bar Kochba). Rezerwa Eryk Czoik („22” Mała Dąbrowka).

Rzut oszczepem. Józef Sobik (Sokół Żory) i Herbert Kubisz (Sokół II Katowice). Rezerwa Ernest Loewe (Ruch Hajduki Wielkie).

Sztafeta 4x100 m. Salo Blitzer — Bruno Horn — Józef Mosler — Władysław Lebiecz. Rezerwa Jerzy Anders i Ernest Loewe.

Sztafeta olimpijska 800 — 200 — 200 — 400. Karol Rzepus — Amand Rojek — Władysław Lebiecz — Kazimierz Lebiecz.

Wyjazd z Katowic nastąpi o godz. 13.30 w niedzielę w południe. Zbiórka zawodników i wycieczkowików o godz. 13-tej przed dworcem. Punktualna obecność wszystkich zawodników konieczna.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZERWIONCE.

K. S. „23” w Czerwionce, uruchamiając sekcję lekkoatletyczną zorganizował w ubiegłą niedzielę pierwsze swoje zawody lekkoatletyczne, które wypadły imponująco. Były to pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne w powiecie Rybnickim, to też nie dziwnego, że swój udział zgłosiły prawie wszystkie towarzystwa, uprawiające sport lekkoatletyczny. Wyniki są następujące:

Bieg 100 m.: 1) Szrymer („23” Czerwionka) w czasie 11,8 s. 2) Bawolorz („Rybnik 20).

Rzut dyskiem: 1) Rak (K. S. Chwałowice) 28,20 m. 2) Biskwa (Silesia Paruszowice) 25,20 m.

Rzut kula: 1) Bednorz (K. S. Chwałowice) 9,58 m. 2) Występ („23” Czerwionka) 8,71 metrów.

Skok w wyż.: 1) Rak (K. S. Chwałowice) 1,45 m. 2) Szrymer („23” Czerwionka) 1,40 metr.

Skok w dal. 1) Śmieja (Sokół Czerwionka) 5,34 m. 2) Szendzielorz (K. S. Chwałowice) 5,14 m.

Sztafeta 4x100 m. 1) „23” Czerwionka w czasie 53 s. 2) K. S. Chwałowice.

Wymienieni otrzymali pamiątkowe żetony i dyplomy.

KATOWICKI KLUB TENNISOWY — B. S. C. BEUTHEN 13 : 2.

Katowicki Klub Tennisowy jest może jedynym klubem tenisowym w całej Polsce, który holduje zasadzie, że nie tylko pierwsza dru-

Odkopanie grodu biblijnego

w pobliżu Jerozolimy.

Profesor uniwersytetu w Pensylwanii, Grant, szef ekspedycji archeologicznej amerykańskiej w Palestynie, wygłosił w dn. 1-szym lipca w Wiedniu wobec licznej zgromadzenia specjalistów niezmiernie ciekawy odczyt o wynikach wykopalisk dokonanych w Ziemi Świętej, gdzie wydobyto na światło dzienne pozostałości miasta, pochodzące z różnych epok. Najdonioślejsze i najpłodniejsze w pozytywne rezultaty prace przeprowadzone zostały w okolicy Nabeł, w odległości mniej więcej 13 kilometrów na północ od Jerozolimy, gdzie fotografie, zdję-

te z aeroplanu, wyraźnie wskazywały zarysy miasta, zamarłego przed jakim półtora tysiącem lat. Już od samego początku kopania stwierdzić można było istnienie skupiska ruin, które w najbliższej warstwie sięgają 2.000 lat przed Chrystusem, zatem epoki brązu, gdy pierwsza z siedmiu czy ośmiu odkopanych warstw pochodzi z okresu panowania rzymskiego. Nawarstwienie ruin wytłumaczyć można tem, że osadnicy rzucali odpadki, śmiecie, popiół i wszelkie niepotrzebne przedmioty przed swoje mieszkania, wskutek czego poziom ulic wznosił się powoli (co zresztą zdarza się też i w naszych czasach w niektórych wsiach tyberańskich) dosięgając wysokości dachów domostw, które ulegały w następstwie zburzeniu wskutek najrozmaitszych przyczyn: wojen, pożarów, trzęsienia ziemi i t. p. W ten sposób domy niwelowane zostawały ostatecznie z ziemią, na której w następnych epokach powstawały nowe osiedla ludzkie; proces ten powtarzał się wielokrotnie aż do naszych czasów. Miasto wydobyte obecnie dzięki pracom archeologów amerykańskich, na światło dzienne zdaje się być według wszelkiego prawdopodobieństwa twierdzą Mizpah, w ziemi Chanańskiej, o której to twierdzy wzmiankuje Biblia. Zbudowana ona była w postaci prostokąta i otoczona murem (z okresu brązu) szerokim na osiem metrów z surowego materiału. Z fundamentów wznosiły się mury dosięgające musiałby co najmniej 18 metrów wysokości. Pod murami znaleziono pozostałości innego miasta, mniejszego i również ufortyfikowanego. Obok bastionów stwierdzono istnienie magazynów zbożowych, oraz cystern na wodę, a także odkopano fundamenty licznych domów, sklepów itp., zawierające przedmioty codziennego użytku, jak: urny gliniane, kawały szkła, szklane paciorki, noże z brązu i z kamienia, lampki, posążki, statuetki bóstw, oraz monety z napisami w języku hebrajskim. Przedmioty cenniejsze ze stanowiska archeologicznego i kulturalnego pozostaną w Muzeum narodowym w Palestynie. Prace wykopaliskowe trwają w dalszym ciągu i archeologowie amerykańscy spodziewają się wielu jeszcze doniosłych wyników zagłębiania się w coraz dalsze nawarstwienia. I to jednak, co już zostało wydobyte, pozwala z całą stanowczością, jak stwierdził profesor Grant, zadokumentować wydobycie w pobliżu Jerozolimy miasta biblijnego na światło dnia.

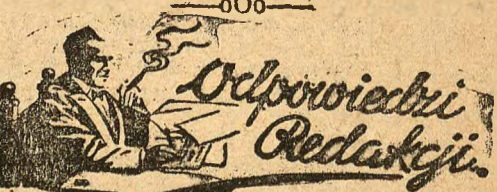
stwach Polski odniosła brawurowe zwycięstwo, bijąc swego groźnego przeciwnika K. S. Jutrzenkę w stosunku 6:1. Do zwycięstwa tego w znacznej mierze przyczynił się czołowy zawodnik K. K. T. p. Steiner, który wszystkich swoich przeciwników pobił na głowę, zabierając im wszystkie punkty. Wyniki były następujące: Buergerowa — Dr. Liblingowa 8:6, 6:3, 6:1. Buergerowa — Steiner — Blanksteinowa — Wittman 3:6, 6:3, 6:0. Steiner — Dr. Holzer 6:0, 6:2. Steiner — Libling 6:3, 6:3. Eichner — Dr. Holzer 4:6, 0:6. Eichner — Libling 8:6, 6:2. Steiner — Eichner — Libling — Wittman 6:2, 6:2. Kierował turniejem Dr. Potuczek.

„CHORZÓW” — JEDNOŚĆ” MICHAŁKO-KOWICE. 3:1 (1:1).

W ubiegłą niedzielę zanotowaliśmy cały szereg skandalów na boiskach sportowych w czasie rozgrywania meczy footballowych. Na boisku Policjnego K. S. tylko dzięki energicznej postawie policji zawiązać można, że nie było awantur. Na boisku „Iskry” w Siemianowicach gracie „Pogoni” katowickiej oraz sędziowie zostali poważnie poturbowani i znajdują się w opiece lekarskiej. Nową awanturę na bosku notujemy w Chorzowie, gdzie zawody prowadził sędzia w nietrzeźwym stanie, poprzednio urażony przez gospodarzy, którzy w razie przegranej obiecali pobić graczy z Michałkowic. Są to sztuki gry o mistrzostwo, gdzie wszelkimi środkami starają się kluby zdobyć punkty. Gra została przerwana na 25 minut przed końcem.

PRZEBIEG MECZU LEKKOATLETYCZNEGO GÓRNY ŚLĄSK — ŚLĄSK OPOLSKI W RADJO.

Niemczy czynią gorączkowe przygotowania do odbyć mającego się w niedzielę meczu lekkoatletycznego między reprezentacją Górnego Śląska a reprezentacją niemieckiej części Śląska. Zawody te rozpoczynają się o godzinie 16 i trwać będą do godz. 18-tej. Przebieg zawodów podany zostanie przez radio w Gliwicach, które specjalną transmisję zbudowało na dość daleko oddalone boisko.



P. E. R. Katowice, Sekretariat Str. Ch. D. mieści się w gmachu „Polonii” w Katowicach przy ul. Sobieskiego 11.

P. A. B. C. D. w Zajeżu. Listy niepodpisane traktujemy, jako anonimowe i rzucały do kosza.

P. Aug. P. Przysowice. Każdy Wydział Powiatowy ma prawo posłania rewidenta kasowego czy kaszówkowego do zbadania całej gospodarki danej gminy. Rewident ci są tylko badaczami i nie są żadną władzą wykonawczą. Na skutek ich sprawozdania starosta danego powiatu może dopiero wydać dalsze zarządzenia. O ile chodzi o miasta, natenczas władzą nadzorczą jest Śląska Rada Wojewódzka.

P. Jan C. Tarnowskie Góry. W sprawie emigracyjnej zechce zwrócić się Szan. Pan do Polskiego Urzędu Emigracyjnego w Mysłowicach.

Program radiowy

na środe 20 bm.

Warszawa 1.11.

12—15 Komunikaty. 16,30—17 Audycja dla dzieci: „Miś i Micia”. 17—17,15 Nadprogram i komunikaty. 17,15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. 18,35—18,50 Komunikaty „P. A. T.”. 18,50—19,10 „Skrzynka pocztowa”. 19,15 do 19,35 Rozmaitości. 19,35—20 Odczyty. 20,30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22 Komunikaty. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Kraków 422.

16,40—17,10 Program dla dzieci. 17,15—18,35 Transmisja z Warszawy. 18,35—19 Nadprogram. 19—19,55 Odczyty. 20—20,30 Komunikaty. 20,30 Koncert. Wykonawcy: Chór mieszkany Polskiego Radia.

Poznań 273.

14 Komunikaty giełdowe. 17,30—19 Koncert zespołu kameralnego. 19—19,15 Nadprogram. 19,15—19,40 Lekcja języka angielskiego. 19,40 do 20 Komunikaty gospodarcze. 20—20,25 Odczyty. 20,30—22 Transmisja koncertu z Krakowa. 22—22,20 Komunikat Z. O. K. Z. 22,20—24 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu”.

Praga 348,9.

10,50 Reprodukcie muzyczne. 17 Koncert. 20,10 Koncert. 21,30 Koncert.

Londyn 361,4.

16,30 Kwartet z Darenty. 18—19 Recital na organach. 19,45 Oktet Casano z udziałem barytona.

Rzym 449.

21,10 Koncert.

Berlin 483,9.

13,30—14 Muzyka dzwonów z Parochialkirche w Berlinie. 22,30—23,30 Koncert orkiestry Fahrbach-Ehmki.

Wiedeń 517,2.

11 Koncert przedpołudniowy. 16,15 Koncert popołudniowy. 20,05 „Wiosna” operetka w 1 akcie Lehara. 21,30 Lekka muzyka wieczorowa kapeli Silving.

Paryż-Cluchy (Radio-Paris) 1750.

16,45—17,40 Koncert popołudniowy. 20,30 Koncert galowy zorg. przez „L’Echo de Paris”.

DZIECIOM CHOROBY



apewnicie ZDROWIE I URODĘ, odżywiające najdelikatniejszą mąką kukurydzianą

LUBOMIN

Niezrównana przy gotowaniu mlecznych owocowych legumin. Lubońska Fabryka Drożdży Tow. Akc. L uboń, p. Poznański

Gen. Repr. i skład fabryczny:

Dr. Silbermann i Rieger, Katowice ulica Szopena 2. Tel. 8-29.



Stan gospodarczy Polski w świetle opinii angielskiej.

Jak widać ze sprawozdań konsulatów polskich w Anglii oraz głosów tamtejszej prasy, od dłuższego już czasu daje się zauważyć w kompetentnych sferach brytyjskich wzrost zaufanie do stanu gospodarczego Polski.

Wprawdzie ostatnio, pogorszenie się bilansu handlowego Polski dało powód do krytycznych uwag, ale na ogół fakt ten jest uważany za przejściowy, nie zdołał zatem zatrzeć dobrego wrażenia wywołanego takimi faktami jak stały kurs złotego, poprawa sytuacji Banku Polskiego, równowaga budżetu państwowego oraz zerwanie z systemem emisji bilonu bez odpowiedniego pokrycia.

Co się tyczy polskiego bilansu handlowego za 1926 r., to fakt aktywności tegoż bilansu, nawet po obliczeniu eksportu węgla, wywołał również dodatnie wrażenie. Zwraca też uwagę i wzmacnia zaufanie sfer kupieckich do Polski zmniejszenie się liczby bezrobotnych w Polsce i wzrost oszczędności. Możliwości rozwoju gospodarczego Polski nie budzą już wątpliwości.

Nabycie kopalni cynku na Górnym Śląsku przez amerykańską grupę Harrimana jest uważane za precedens do kierowania się kapitałami zagranicznymi do Polski. Zdaniem ekonomistów angielskich, pożądane jest w celu dalszej stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce, aby interesy przemysłowo-handlowe niezależnie się od wpływów politycznych i aby Bank Polski był w możności kontrolować sytuację kredytową. Rozwój silnej organizacji handlowej, oraz banków akcyjnych prywatnych w przeciwieństwie do stosowanego obecnie systemu banków państwowych powinien jak najprędzej nastąpić. Pod tym względem przytaczane jest tutaj zdanie profesora Kemmerera, że popieranie systemu banków państwowych może w końcu doprowadzić do niepożądanych rezultatów.

Stanowisko opinii fachowej odnośnie do poszczególnych gałęzi, przemysłu polskiego jest następujące:

Eksploatacja bogactw leśnych Polski wymaga kapitałów i ułatwień przewozowych w postaci niskich taryf. Obecne trudności przewozowe wynikają z tworzenia się zatorów na liniach kolejowych, prowadzących do Gdańska, jak również z niemożności korzystania z żeglugi po Niemnie.

Odnosnie przemysłu naftowego, podnoszony jest fakt, że dotychczas kapitał angielski nie był na ogół inwestowany w polskim prze-

mysłu naftowym. Poza zagadnieniem lokaty kapitałów W. Brytania interesuje się również polskim przemysłem naftowym jako rynkiem zbytu na produkty swego przemysłu, a zwłaszcza liny stalowe, pasy transmisyjne itp.

Aczkolwiek przemysł górniczy polski na Górnym Śląsku utrzymał w pełni wydajność z czasów przedplebiscytowych, jednakże zasoby naturalne i przemysłowe zdolne są do większej wydajności, niż obecnie, pod tym zaś względem niezbędne są kapitały zagraniczne i ożywienie się popytu światowego, gdyż wówczas dopiero okręg przemysłowy górnośląski stałby się mógł na szerszą skalę odbiorcą produktów przemysłu wielkobrytyjskiego, a zwłaszcza maszyn.

Koła fachowe angielskie są zdania, że poważne kapitały są konieczne dla doprowadzenia sieci kolejowej polskiej oraz dróg do stanu, wymaganego przez gospodarstwo narodowe. Konieczne jest zwłaszcza lepsze połączenie sieci kolei polskich z Górnym Śląskiem.

Pod względem ogólnej produkcji przemysłowej podkreślany jest fakt, że przemysł polski robi stale postępy, Polska staje się coraz bardziej samowystarczalną, a nawet skuteczną konkurencją z przemysłem brytyjskim w Czechosłowacji, na Bałkanach, oraz w krajach Skandynawskich (węgiel) i na Dalekim Wschodzie.

Wogóle powiedzieć można, że kompetentne sfery angielskie coraz bardziej liczą się z konkurencją polską na rynku międzynarodowym i sądzą, że Polska przy swych naturalnych zasobach, o ile zdoła przyciągnąć kapitały zagraniczne, może zająć poważne miejsce w eksporcie światowym.

—oOo—

Wiadomości gospodarcze.

KONTYNGENTY DLA ESTONJI.

Izba Handlowa w Katowicach zawiadamia, że przyznane zostały dla Estonji do końca roku 1927 kontyngenty na następujące towary: Obuwie, tkaniny bawełniane poz. 187 p. 1 do 10 metr. na 1 kg., skóry wyprawione, wyr. ze skór, pianina, fortepiany, konserwy rybne, ryby świeże, ryby solone i wędzone, artykuły sportowe, części aeroplanów.

Podania o zezwolenie przywozu na powyż-

sze artykuły należy składać w biurze Izby w godzinach urzędowych.

ZNIŻKA TARYF KOLEJOWYCH DLA GÓRNOŚLĄSKIEGO ŻELAZA.

Jak donosi z Berlina „Industrie Kurier” niedługo wejdzie w życie obniżka taryf na kolejach Rzeszy dla przewozu żelaza z Górnego Śląska. Celem tej obniżki jest nie tyle chęć pójścia na rękę niemieckiemu względnie polskiemu przemysłowi żelaznemu ile o odciążenie eksportu produktów żelaznych od

wym między grupami francuskimi a trustami obcokrajowymi. Wobec olbrzymiej przewagi kapitałów trusty obcokrajowe opanowały zupełnie sytuację na rynku francuskim i zmusiły grupy francuskie do przyjęcia nowego klucza rozdzielczego, który oddawał de facto cały handel naftą w ręce zagranicy. Skonsolidowane trusty naftowe anglo-amerykańskie przyjęły w myśl klauzuli klucza rozdzielczego 67 proc. importu nafty, pozostawiając grupom francuskim 33 proc. importu i sprzedaży wewnętrznej. W myśl postanowień umowy trusty obcokrajowe otrzymują 77 proc. przydziału, o ile w latach przyszłych ogólna cyfra importu nafty do Francji wzrośnie z jednego miliona do 2 mili. tonn. Wówczas grupom francuskim przypadnie tylko 23 proc. ogólnego obrotu. Taki stan rzeczy zaniepokoił poważnie opinię publiczną we Francji. Wydało się sferom gospodarczym i politycznym zjawiskiem niepożądanym, aby ¾ handlu naftą i produktami pochodnymi znajdowało się w ręku trustów zagranicznych, od dobrej woli których zależałoby dostarczenie przemysłowi francuskiemu, niezbędnego produktu opałowego i pednego.

Wychodząc z tych założeń opracowano projekt nowej ustawy w monopolu naftowym, który odda w ręce państwa i postawi pod jego kontrolę cały handel naftą oraz produkcję smarów, benzyny etc. etc.

O ile można wnioskować z dotychczasowych ocen i opinii w prasie i w sferach parlamentarnych, projekt ustawy monopolowej ma wszelkie szanse przejścia przez filtry dyskusji fachowej i parlamentarnej.

FRANCUSKI BILANS HANDLOWY RÓWNIEŻ WYKAZUJE DEFICYT.

Francuski bilans handlowy za miesiąc czerwiec wykazał nadwyżkę wywozu w wysokości — 1405 mil. fr. — przywóz wynosił w tym czasie — 456 miliardów fr. — wywóz 442 miliardów fr. Podobnie jak w Polsce w pierwszych miesiącach br. bilans handlowy Francji zamykał się nieznacznie nadwyżką

— 4 —

— Zgoda, babciu.

— Patrz więc, dają ci trzy znaczki, każdy po dziesięć groszy. Te znaczki nazywamy pieniędzmi, wymieniasz za nie swoją chusteczkę, a potem pójdziesz do sklepu i wymienisz te znaczki na scyzoryk. Teraz widzisz, dlaczego pieniądze są każdemu potrzebne, bo wymienić je zawsze może na taki towar, jaki chce. Słyszałaś, że ciocia jedzie dziś do miasta po trzewiczki dla Nini, a także po szklanki, cukier i herbatę, zabierze pieniądze do małego woreczka i pojedzie; a gdyby chciała wymienić swój towar na towary, których potrzebuje, to musiałaby zabierać gruszki z ogrodu i zboże ze śpichlerza. Byłby to wielki kłopot wieść taki ciężki towar do miasta i szukać tam kupca, który potrzebuje zboża, a ma szklanki i cukier, albo takiego, który potrzebuje gruszek, a ma trzewiki.

— Prawda, babciu, to ciocia w małym woreczku ma znaczki za dużo zboża i dużo owoców, ale skąd ty, babciu, masz takie znaczki, albo skąd je ma nasza Antosia?

— Ja, moja Zosiu, piszę książki i wymieniam moje pisanie na pieniądze, a Antosia umie gotować i tę swoją pracę także wymienia na pieniądze, za które kupuje sobie suknię albo bućki. Nasi pradziadkowie nieprędko wymyślili taką zamianę towarów na znaczki, które nazywamy pieniędzmi, bo wymyślić nową, a pożyteczną rzecz jest bardzo trudno, moja Zosiu. Nasi pradziadkowie mozolili się, my zaś korzystamy z ich pracy i używamy tych wszystkich bogactw, które oni z wielkim trudem zrobili. Powinniśmy ich za to kochać. I co jeszcze powinniśmy, Zosiu?

— Nie wiem, babciu.

— Pomyśl, może serduszek powie ci, jakie my z twoim obowiązki.

— Pewnie pracować tak, jak oni i wymyślać nowe bogactwa dla innych ludzi.

— Dobrze, Zosiu, bo widzisz, prapradziadkowie zaczęli robotę nad zubożeniem Polski i ta robota ustać nie może. Musimy, jak ci już mówię, powiększać nasz skarb narodowy, musimy iść do postępu.

— Musimy, babciu! Rozumiem!

—oOo—

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dlatwy do lat 12

Nr. 20.
Katowice, 20-go lipca 1927 r.
Rok I.

MARIA KONOPNICKA

A co wam śpiewać?

A co wam śpiewać, laleczki?
Bo umiem różne piosneczki:
Takie piosneczki i pieśni,
O jakich lalkom się nie śni!

Umiem piosenki z nad łąki,
Tak jak je nuca skowronki,
Kiedy piórkami szaremi
Pod niebo lecą od ziemi,
Nad ziemią lecą i dzwonią,
Nad polem naszym, nad błonią.

Umiem piosenkę jaskółki,
Gdy lata koło rzeczułki,
I wdzięcznym głosem coś nuci,
Czy się weseli, czy smuci,
Albo na gniazdo gdy leci,
I śpiewa do snu dla dzieci.

Umiem piosenkę żniwiarzy,
Gdy po im ścieka po twarzy,
A oni, brnąc w swe kosy,
Tną żyto srebrne od rosy,
I głos roznoszą daleki,
Aż echo wtórzy od rzeki.

wywozu, potem jednak stał się wybitnie bier-
nym.

Ogółem w pierwszym półroczu br. wywóz
wynosi — 18.33 mil. tonn wartości — 24.81
miliardów fr., przywóz — 26.06 mil. tonn war-
tości — 27.12 miliardów fr.; cały zatem defi-
cyt bilansu handlowego Francji w tym czasie
sięgnął poważnej sumy — 2.3 miliardów fr.

OZNACZANIA POCHODZENIA NA TOWA- RACH WYWOŻONYCH DO ANGLJI.

Dnia 16 czerwca br. w Anglii weszła w ży-
cie ustawa z dnia 15 grudnia 1926 r. o marce
towarowej (Merchandise Marke Act. 1926 —
16 et 17 Geo. Ch. 63).

Stosownie do artykułu 1-go tejże ustawy
zabroniona jest sprzedaż towarów zagranicz-
nych jako towarów angielskich, stosownie zaś
do art. 2-go tejże ustawy, Rząd Angielski zo-
stał upelnomocniony do wydania w drodze
administracyjnej rozporządzeń, mocą których
kraj pochodzenia pewnych rodzajów towarów
importowanych ma być oznaczany na tychże.

W myśl przepisu zawartego w art. 1-szym
omawianej ustawy, uważana będzie za nie-
legalną sprzedaż, wystawianie na sprzedaż lub
reklamowanie towarów względnie obrót w ja-
kikolwiek inny sposób towarem na terenie
Zjednoczonego Królestwa, oznaczonymi w ja-
kikolwiek sposób znakiem towarowym lub na-
zwiskiem fabrykanta, kupca lub agenta zamie-
szkałego na terytorjum Zjednoczonego Kró-
lestwa lub też nazwą miejscowości położonej
na terytorjum Zjednoczonego Królestwa, o ile
nazwisko lub znak towarowy nie będzie za-
wierzał jednocześnie wskazania co do kraju
pochodzenia tegoż towaru.

Rozporządzenia administracyjne, o których

mowa w artykule drugim ustawy, wydawane
być mogą na wniosek specjalnych komisji, któ-
re w tym celu mają być wylaniane.

OGRANICZENIE PRODUKCJI ZAKŁADÓW „BALDWIN LOCOMOTIVE”.

Według wiadomości z Nowego Yorku za-
kłady budowy lokomotyw „Baldwin Locomo-
tive” zmniejszyły swą produkcję do 10 proc.
swolich zdolności wytwórczych. Jeszcze w
lutym produkcja ta wynosiła 60 proc.

CZESI TRACA WŁOSKI RYNEK WĘGŁOWY.
„Prager Presse” donosi, iż dostawy węgla
Zagłębia Ostrawskiego przeznaczone do Włoch
w czasie strajku angielskiego, obecnie całko-
wicie zostały przerwane, na skutek podwyżki
taryf przewozowych.

KŁOPOTY WĘGERSKICH EKSPORTERÓW MAKI.

Jak donoszą pisma węgierskie tamtejsi
kupcy zbożowi przygotowali znaczne zapasy
maki celem wysłania ich do Polski. Rząd pol-
ski jednakowoż w tych dniach zamknął aż do
31 sierpnia br. granicę dla przewozu maki i
zboża.

Nicktórzy eksporterzy wysłali już znacz-
ne transporty na granicę i te zostały po-
wstrzymane ze stratą dla nich. „Inni nie wie-
dzą co robić z zapasami, gdyż i do reszty
ościennych państw wywóz maki węgierskiej
napotyka an nie koniunktury.

ANGIELSKI RYNEK METALÓW.

Na angielskim rynku metalów zaznacza się
na ogół tendencja mocniejsza. Skutkiem znac-

nych zapasów angielskich i amerykańskich
miedzi surowej i elektrolitycznej, które w u-
biegłym półroczu zmniejszyły się o przeszło
13,500 ton ujawniła się wyższa cena miedzi.
W związku z tem wielu amerykańskich pro-
ducentów ogłosiło iż z posiadanych rezerw nie
będą sprzedawać towaru po dotychczasowej
cenie. Także cena cyny podnosi się w dal-
szym ciągu. Obliczają zapasy cyny na prze-
szło 16 tysięcy ton, przyczem wzrost od ma-
ja wynosi blisko 1,000 ton. Same Niemcy od
stycznia do maja br. kupiły 2,800 ton więcej
niż w tem samem czasie 1926 r.

Na ołów i cynk panowała tendencja spo-
kojna, zapasy cynku zmniejszyły się w gru-
dniu ub. r. o około 1,400 ton.

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 19 lipca 1927.

Żyto	58.—
Pszenvca	61.—
Owies	46 — 48
Jęczmień zwyczaj.	54 —
Maka żytnia 65 proc.	77 —
Łubin żółty	33.50
Otręby żytnie	30.—
Otręby pszenne	28.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.
BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH
płaci dnia 19 lipca br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funtów angielskich	43.33	43.24	
Fr. szwajcarskie	171.72	171.38	
Fr. francuskie	34.88	34.81	
Fr. belgijskie	24.75	24.70	

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 19. VII. 1927 r.

DEWIZY	Stopa disk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowic- kach (**)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	46.875	43.50	—	—	—	58.—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	46.925	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.36	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.41 1/4	23.75	—	—	123.45	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	124.71	124.09	—	—	58.365	34.92 3/4	13.90	—	—	72.25	—
Bukareszt	6	100	100 L.	—	—	—	—	2.544	800.—	—	—	—	3.13	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 K. w.	—	—	—	—	73.25	27.85	—	—	—	90.60	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 Gd. h.	359.30	357.50	—	—	168.22	12.11 15/16	40.06	1,023.50	—	208.10	—
Kopenhaga	5	138.88	100 K. d.	—	—	—	—	112.34	18.16	26.74	—	—	138.95	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.54	43.32	—	—	20.39	—	4.85 1/2	124.02	—	25.22 1/2	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.200	4.86 1/4	—	25.54 1/2	—	5.1953	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.11	34.94	—	—	16.44	124.02	3.91 1/2	—	—	20.34 1/4	—
Paga	6	105.01	100 K. czesk.	26.56	26.44	—	—	12.45	163.80	—	—	—	15.39 1/2	—
Rzym	7	100	100 L.	48.74	48.50	—	—	22.815	89.37	5.43 1/2	133.25	—	28.20	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.61	171.75	—	—	80.835	25.21 1/8	19.25	491.25	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 K. szw.	—	—	—	—	112.48	18.12 1/8	26.79	684.25	—	139.15	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	125.11	125.49	—	—	59.13	34.51	—	—	—	73.10	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 19. 7. (wł. k.) Dolar Sta-
nów Zjednoczonych 8.91 i pół, sprzedaż 8.94,
kupno 8.89. Całe zapotrzebowanie pokrył
Bank Polski. Rubel złoty 4.62, Złoty w zło-
cie 172.30. Dla akcji tendencja niejednolita,
naogół mocniejsza. Z pożyczek państwowych
słabsza 6 proc. dolarówka, 5 proc. premiówka
dolarowa. Kurs listów zastawnych utrzyma-
ny.

Warszawa, 19. 7. (PAT). Papier pań-
stwowy: 5 proc. pożyczka konwers. 63.00, 6
proc. pożyczka dolarowa 82.00—82.50—82.00,
dolarówka 55.00—54.75, pożyczka kolejowa
102.50—103.00, 8 proc. listy zastawne Banku
Gospodarstwa Krajowego 92.00, 8 proc. listy
zastawne Państw. Banku Rolnego 92.00.

Warszawa, 19. 7. (PAT). Akcje: Bank
Dyskont. 130.00, Bank Handl. 6.60, Bank Pol-
ski 139.00—141.00—140.00, Bank Sp. Zaroboko-
wych 77.00—77.50, Częstocice 2.85, Warsz. Cu-
kier 4.60—4.55, Warsz. Węgiel 90.00—91.50—
90.00, Nobel 46.50—48.00—47.75, Lipop 28.00—
29.00, Cegielski 37.50, Modrzejów 8.05—8.50,
Ostrowiec 78.00—80.00, Rudzki 2.25—2.30, Sta-
rachowice 56.00—57.00—56.50, Zawiercie 32.00
—32.50.

Poznań, 19. 7. (PAT). Akcje: Bank
Przem. 2.93, Bank Sp. Zarobokowych 78.00,
Luban 90.00, Dr. May 93.00, Herzfeld Victorius
51.00, Wtywórnia Chem. 0.91, Piótno 0.30.
Tendencja utrzymana.

GIELDY TOWAROWE.

ZBOŻE.

Berlin, 19. 7. (PAT). Gielda zbożowa.
Żyto 250—252, Jęczmień 192—198, Owies 256—
261, kukurydza 187—188, maka pszenna 35 3/4
—37 3/4, maka żytnia 33 i trzy ćwierci — 35
i ćwierć, ośpa pszenna 13 i ćwierć, ośpa ży-
tnia 15, groch Wiktorja 44—58, groch drobny
jadal. 28—32, groch pastewny 22—23, Peluska
21—22.5, bub polny 22—23, wyka 22.5, łubin
niebieski 14.75 14.75—15.75, łubin żółty 15.75—
17.75.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogai Katowice.

— 2 —

A chcecie piosnek wieczoru,
Gdy idą owce z ugoru,
I krówka z rżyska łaciata...
Gdy trzaska stary Jan z bata.
A ponad wszystkiem fujarka?
Dźwięczy małego owczarka.

O! u nas piosnek bez liku!
Tyle co kropel w strumyku,
Tyle, co liści na drzewie,
A skąd się biorą, nikt nie wie.
Tak już w powietrzu ot plyną,
Nad naszą wioską jedyną.

Więc co wam śpiewać, laleczki?
Bo umiem różne piosneczki —
Takie piosneczki i pieśni,
O jakich lalkom się nie śni!

—XOX—

Jak powstały pieniądze?

(Z opowiadań babuni o ojczyźnie.) *

— Zamienimy się, babciu, tak jak robili starzy pradiad-
kowie. Ja babci dam chusteczkę, którą obrębiłam, a babcia
mnie scyzoryk.

— Kiedy mnie chusteczkę niepotrzebna, mam ich cały
fuzin.

— Ale mnie potrzebny scyzoryk, więc coś zrobię?

*) Zofia Bukowiecka. „Książka Zosi”. Wydawnictwo M. Arcta
w Warszawie.

— 3 —

— Szukaj takiego kupca, który ma na sprzedaż scyzoryki,
a potrzebuje chustki.

— Gdzież go znajdę, babciu? Widzę, że to wielki kłopot
z tem zamienianiem.

— Wielki, Zosiu; prawdę powiedziałaś! Nasi pradiad-
kowie przekonali się o tem prędko. Bo pomyśl tylko, nosić
swoją towar od kupca do kupca i szukać takiego, któryby właś-
nie miał scyzoryki, a potrzebował chusteczek. To też musieli
ludzie wymyślić inny sposób zamieniania swoich bogactw,
znasz ten sposób, Zosiu.

— Doprawdy, babciu? Nie żartujesz?

— Wcale nie, zastanów się tylko. Co zrobiła ciocia, kiedy
wczoraj chciała kupić sukienkę i książeczkę dla Nini od tego
kupca, który przyniósł towary?

— Wzięła pieniądze ze stolika.

— A skąd miała pieniądze?

— O, to, to wiem doskonale, pieniądze dał cioci ogrodnik
za sprzedane gruszki.

— Czemuż ciocia sprzedawała gruszki, trzeba było za-
mienić je z kupcem na sukienkę i książeczkę.

— Babcia żartuje! gdzieżby on chciał zabierać tyle gru-
szek, przecież pudło z towarem ciężkie; mnie tego kupca na-
wet bardzo żal, że je dźwiga, zresztą on gruszek nie potrze-
buje.

— A czy potrzebuje pieniędzy?

— Spodziewam się, każdy potrzebuje pieniędzy.

— Dlaczego, moja Zosiu? Przecież pieniądz ani nas po-
żywi, ani nas ogrzeje, ani nas zabawi, ani nauczy. Można mieć
całą szafę pełną pieniędzy a przytem umrzeć z głodu, albo
z zimna i być wielkim głupcem.

— Prawda, babciu, jakie to dziwne! Ty pewno powiesz,
czemu ludzie chcą mieć dużo pieniędzy, choć one ani grzeją,
ani są słodkie, ani kwaśne.

— Wiem i powiem ci, słuchaj tylko uważnie. Pieniądze,
czy to srebrne, czy miedziane, czy papierowe, to są takie
znaczkę, które dostajemy za nasz towar. Chcesz mi sprzedać
tę chusteczkę? Dobrze, umówimy się więc naprzód, ile
ona warta, może 30 groszy, zgoda?

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinie sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)
**Płyty terrakotowe i ściennie,
Licówki, Płyty cementowe
i Klinkiery żelazne,**

Robert Streif, Katowice

Biurowisko i Składowisko Wo 463
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

F. Rytlewski
GDĄŃSK
HUNDEGASSE 31
IMPORT
DELIKATESÓW

ZAPROSZENIE

na zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, Z. z. w Katowicach, które odbędzie się w środę, dnia 27 lipca br. o godz. 11 przed południem w Katowicach, w gmachu Związku, Plac Wolności 12a.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Zarządu o działalności Związku w ubiegłym roku
2. Sprawozdanie o zamknięciu rachunków, zbadaniem przez Komisję skontrolującą za 1926 r.
3. Udzielenie absolutorium Zarządowi i Kierownictwu.
4. Ustalenie budżetu na rok 1927.
5. Wybór Wydziału. 2711
6. Wybór Komisji skontrolującej na rok 1927.
7. Wolne wnioski.

Katowice, dnia 18 lipca 1927 r.

Główny Zarząd Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, Z. z. Williger.

Wolne posady**POMOCNIK**

branży żelaznej, zdolny, rzetelny, władający językiem polskim i niem. 22—24 lat, oraz 2 uczni, mogą się zaraz zgłosić. Wiktor Mandrella, Rybnik. 2934 a.

DZIELNYCH

czeladników kowalskich poszukuje zaraz mistrz kowalski Nowak, Dąb-Katowice, Dębowa 35. 2928 a.

POSZUKUJE

od zaraz technika budowlanego. Zgłoszenia Polonia Król. Huta. 2955 a.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa. Zórawia 42. Kursa wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów! 2771 a.

Poszukuję pracy
RUTYNOWY planista poszukuje posady, najchętniej w kinie. Zgłosz. do Admin. pod „I K”. 2954 a.

TAPICER i dekorator, zdolny do pierwszorzędnych prac, obecnie zatrudniony u jednej z największych firm w Bydgoszczy, poszukuje posady tylko u poważnej firmy celem zmiany miejsca pobytu. W Zaborskim, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. 2952 a.

ENERGICZNY kończący niemiecką polit. a władający perfektem w słowie i piśmie polskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim i angielskim stud. elektr. poszukuje w godzinach popołudniowych zajęć. Zgłoszenia Polonia Król. Huta pod „Politechnik”. 2954 a.

TECHNIK budowlany z ukończoną szkołą budowlaną (niem.) z praktyką, posiada dobre świadectwa, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia do Polonii pod „Technik”. 2954 a.

Sprzedaje
ZARAZ do sprzedania powóz (Landauer) bardzo dobrze utrzymany. Zgłoszenia do Polonii pod „Powóz”. 2934 a.

PIANINO czarne eleganckie, na raty do sprzedania. Of. do Polonii pod „Rata”. 2951 a.

FORD po generalnym remoncie okazynie do sprzedania. Zgłoszenia „Auto” Konopnickiej 5. 2956 a.

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonię”!

Mieszkania
3—4 POKOJOWEGO mieszkanie w centrum poszukuje bezdzietne małżeństwo zaraz, zapłaci każdą cenę. Oferty dla „Inżyniera G.” do „Polonii”. 2945 a.

POSZUKUJE jeden lub dwa pokoje z kuchnią w Katowicach (ewent. nie podlegające Urz. Mieszk.) Zgłoszenia do „Polonii” pod „Nr. 2947 a”.

5-PKOJOWE mieszkanie poszukiwane. Tylko poważne oferty pod „Dr. K. L. do Adm. Polonii”.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje od zaraz próżnego mieszkania 1—2 pokoje z kuchnią. Dam w razie konieczności odstępnę. Miejscowość obojętna. Oferty do Polonii pod „Małżeństwo”. 2949 a.

Nauka i wychowanie
WARSZAWIANKA zamieni konwersację polską za niemiecką. Zgłoszenia Polonia pod „Warszawianka”. 2950 a.

NAUCZYCIEL udziela poprawnie języka niemieckiego, po umiarkowanych cenach i to w każdej porze dnia. Zgłoszenia do „Polonii” pod „Lekcje”. 2950 a.

Matrymonjalne
WYJDZIE zamężny wiele różnych pań, bogatych cudzoziemek, właścielek realności za panów również nie posłujących majątków. Władność odwrotną. Tysiące pism dziękczynnych. Stabrey, Berlin 113. Stolpischerstr. 43.

Zgubiono

ZGUBILEM kartę demobilizacyjną, metrykę urodzenia i inne dokumenty na nazwisko Koenigstein L., Sosnowiec, Dekerta 12. 2911 a.

Różne

PAMIĘTAĆ należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwojenia leczy Mutabor-Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa. 2015 a.

HURTOWNIA masła! Mam większą ilość masła po niskiej cenie do oddania. M. Zalewski, Warszawa, Warszawska 28. Katowice. 2902 a.

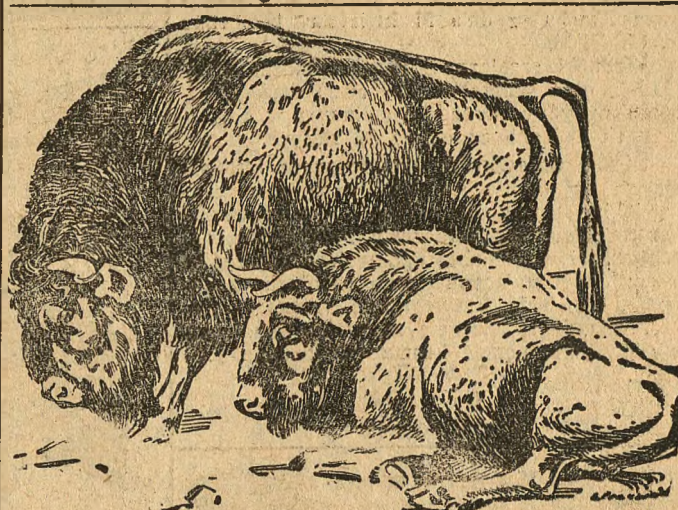
PROSZĘ o podanie miejsca pobytu mojej narzeczonej Konradzie Mücke, lat 34 i jej dziecka (jest bezrobotna). Pieniądze na podróż wysię. Zgłoszenia natychm. proszę skierować: Franciszek Kryszak, Raszków, pow. Odolanów (Poznańskie). 2957 a.

UWAGA! Prosimy przy ofertach szarych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnień odpisów. Za zgłoszenie świadectwa załączone przy ofertach szarych nie odpowiadamy. „Polonia” Sp. Wyd. z o. o.

Najlepszy i najekonomiczniejszy w użytku
pyłochłonny olej higieniczny do podłóg



Szczegółowe prospekty na żądanie.
Czechowice p. Dziedzice. **VACUUM OIL COMPANY S.A.** Warszawa Elektoralna 11.

**Ogród zoologiczny w Poznaniu**

doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś żubra i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym nakładem

DZIEŁO

prof. Dra Konrada WRÓBLEWSKIEGO
„ŻUBR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ”.

Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost u wydawcy. Cena egzemplarza broszurowanego 15 zł., w oprawie ozdobnej 20 zł.

Druki

wszelkiego rodzaju dostarczają

prędko i tanio

Zakłady Graficzne

Polonia

Sp. Wydawn. w Katowicach

ulica Sobieskiego 11.

Od 1. VI uruchomiliśmy, dla wygody Szan. Klienteli przyjmowanie zamówień na druki codziennej potrzeby (koperty wizytówki, blankiety listowe rachunkowe, pocztówki itp.) oraz klisze, w

oddziale naszym przy ul. Zjednoczenia 2
Tel. 625 w Król. Hucie. Tel. 625

— 79 —

należni musieli odrabiać czternastogodzinny dzień pracy za miarę ryżu lub marne piętnaście centów, a wynagrodzenie wypłacano im z góry umyślnie, aby zawsze coś byli winni, aby ich można było przymusić do dalszej roboty. Mnożyły się skargi, narzekania, przekleństwa, lecz koloniści i ich urzędnicy potrafili swoich niewolników odgrodzić tak skutecznie, że żaden jek rozpaczliwy nie dochodził do uszu nie tylko generalnego gubernatora w Buitenzorgu, lecz nawet do rezydentów zwanych „starszymi braćmi holenderskimi” ani do gęsto rozrzuconych kontrolerów... A może i dochodziły gdzieś, lecz słyszeć ich nie chcieli?... Kto wie... Pewnego dnia w Surakarta, stolicy państwa „Syna Słońca” tłumy poczęły się gromadzić nieprzeliczone. Jawanie kochają się w uroczystościach narodowych, a dzień ów miał być świętem niepowtarzalnym, albowiem około południa miał przybyć książę Wa-Tunga, młody następca tronu, dobry, miłośniwy, hojny „tuan”, który rok z górą spędził w Holandji, Anglii i innych krajach dalekich, a obecnie wyładował w Samarang i z małym orszakiem spieszył do stolicy państwa swego rodzica...

Dziesięć tysięcy dworzan odświętnie ubranych ustawili się w długich szeregach przed wspaniałym pałacem królewskim, dwanaście tysięcy łuczników, gwardzistów i muszkieterów zaciągnęło szpalery na drodze do pałacu. Młodszy brat księcia Wa-Tungi, z świetnym orszakiem tysiąca jeźdźców wyjechał za miasto naprzeciw brata i przyszłego władcy, przyszłego „Syna Słońca”.

Sam król sędziwy, mając przy boku „starszego brata holenderskiego” i Mulut, młodzieńca małżonkę następcy tronu, wyszedł naprzeciw synowi na wielki taras pałacu, z którego aż na plac przyległy spływały szerokie, marmurowe schody.

Potem hen, w oddali ukazał się mały obłoczek kurzu i wnet zawrzało wśród zgromadzonych tłumów jak w mrowisku. W leżącej na wzgórzu fortecy holenderskiej runęły salwy armatnie, powitalne. Zagrzmiły gongi, bębny, trąby puszczające, zagrały nadworne orkiestry, ale wszelkie dźwięki zagłuszył okrzyk niemilkący zgromadzonego pospólstwa...

Tak witano księcia Wa-Tungę, młodego następcę tronu w państwie Syna Słońca.

A on sam, na którego część te donośne rozbrzmiewały wiwaty, jechał obok swego brata młodszego brata, smutny jakiś beznamiętnie i dziwnie roztrącony. Tępo spozierał na roziskrzane oczy wiernych poddanych, którzy tłocząc się jak jedna żywa masa zepchnęli ku środkowi kordony, powyginali szpalery żołdaków, chcąc bodaj dotknąć sierści rumaka swego bożyszczka.

Potem odbyła się uczta wspaniała na salach rozległego „kratonu” królewskiego, lecz to nie wpłynęło bynajmniej na zmianę nastroju u księcia. Siedział osowiały, przygnębiony, nie widząc zupełnie pytającego wzroku dostojnego ojca, ani

Książka którą każdy powinien przeczytać**292 stron duku, oraz ilustracji 127**

Wesoly opis zabawnych przygód rosyjskiego małżeństwa
w podróży do

◆ Niemiec i Francji ◆

powieść A. LEJKINA, p. t.

„Nasi zagranicą”

Cena w 3-ch barwnej, kartonowej okładce

zł 3,50

Do nabycia we wszystkich księgarniach Polski, oraz w
oddziałach i agenturach „POLONII”.

Skład główny: „Polonia”, Katowice, Sobieskiego 11.

Książka którą każdy powinien przeczytać

Przetarg publiczny.

na budowę 6-klasowej szkoły w Świerklanach Dolnych a mianowicie roboty ziemne, murarskie, żelbet., ciesielskie, dekarskie, blacharskie, ślusarskie, stolarskie, szklarskie, zdunskie, malarskie i pokosnicze.

Oferty podpisane przez oferentów należy wnieść do Urzędu gminnego w Świerklanach Doln. na oryginalnych formularzach w opiewanych kopertach z napisem:

„Oferta na budowę szkoły w Świerklanach Dolnych“ do dnia 29 lipca 1927 r. godz. 14, w którym dniu nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową.

Przy otwarciu ofert mogą być obecni ofer. lub ich upoważnieni zastępcy.

Data wpływu ofert do dziennika podawczego będzie podawana do oceny, czy zostały wniesione w należytem terminie.

Przyjęcie oferty przy przetargu nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Urzędu gminnego aż do chwili podpisania umowy.

Urząd gminny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od wysokości oferty, względnie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo i bez podania powodów.

Oferent, któremu przydzielono wykonanie roboty, a który wzbrania się podpisać umowę w oznaczonym terminie, traci złożone wadium na rzecz Urzędu gminnego w Świerklanach Dolnych.

Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy złożyć w gotówce do kasy gminnej w Świerklanach Dolnych przed złożeniem ofert względnie list gwarancyjny jednego z banków wymienionych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21 kwietnia 1925 roku L. 872/DD/3.

Warunki przetargu i rysunek można przeglądać, oraz potrzebne (warunki) druki przetargu nabyć w Urzędzie gminnym w Świerklanach Dolnych za opłatą 30 złotych.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie nie na oryginalnych formularzach, uzupełniane jakimikolwiek dopiskami lub poprawkami bez wadłów, bez dołączenia zaświadczenia o znajomości warunków ogólnych i szczegółowych obowiązujących przy robotach rządowych, nie będą bezwzględnie rozpatrywane.

Firma, która zlecenie na wykonanie budowy otrzyma, ponosi koszt wykonania projektu.

GONSIOR
naczelnik gminy.

Momentalne fotograficzne aparaty
brozkowe i inne nowości jarmarczne.
Cennik bezpłatnie.

MILNER
Warszawa
ul. Mławska L. 5/17.

TELEGRAM!

W piątek, dnia 22. VII. br. odbędzie się pokaz

samochodu „LINCOLN”

Informacji udziela autoryzowane przedstawicielstwo Forda

„Autoservice” Sp. z o. por.
Katowice ul. Damrota nr 2
Telefon nr 292

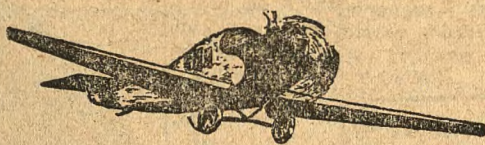
Dla kolorowego obuwia

COS EXTRA
płynny!

Bezbarwny dla wszystkich modnych kolorowych butów.

Do nabycia w sklepach i składach

Przedstawiciel rejonowy: **A. Moll, Roździeń-Szopienice,** ulica Dworcowa nr. 7.



POLSKA LWA LOTNICA
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Licytacja przymusowa.

W czwartek dnia 21 lipca br. o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w Nowej Wsi przed oberżą Kruczka następujące przedmioty:

1 szafę na ubrania.
O godz. 11-tej w Nowej Wsi przed oberżą Michalskiego:

1 zegar regulator.
O godz. 12-tej w Nowej Wsi przed oberżą Grundaję:

1 motocykl systemu „Royal”, 13 ubrań różnego koloru i różnej wielkości, 15 garniturów umywalk fajansowych, 1 stół sklepowy, 1 zegar stojący, 1 kanapę, 1 biurko z dwoma żaluzjami i 1 garnitur koszykowy publicznie najwięcej dającemu za gotówkę. Oglądać można czwartej godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Grupa, komornik sądowy.

Ogłaszaj się w „POLONJI”

Dla większych robót budowlanych
przyjmie się dwóch zdolnych
pomajstrzych murarsk.

każdego z 15—20 murarzami.

Zgłoszenia należy skierować do Polonji w Katowicach pod „Bo 2714”

Poszukuję

stenotypistki

polsko - niemieckiej, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie i obeznana z pracami biurowymi 2713

Oferty osobiście pod adresem

Jan Widuch, inżynier budowl.
Katowice, Mickiewicza.

ZAKOPANE

pensjonat **Przełęcz**
poleca piękne pokoje z wykwintnym utrzymaniem.

Meble

Z powodu przebudowania polecam meble po najtańszych cenach jak: **Jadalni, Sympialki, Kuchnie** i meble pojedyncze.

K. Chruszcz

Katowice
ul. Kościuszki 13
Telefon 1170



Buchalter

bilansista, samodzielny, polski korespondent, ze znajomością w piśmie i słowie języka niemieckiego, piszący biegle na maszynie, obejmuje natychmiast odpowiednie stanowisko. 2712

Łaskawe zgłoszenia do administracji „Polonji” w Katowicach pod „Zdolny lat 29”.

Przed wyjazdem na letnisko nie należy zapominać o środkach pielęgnacyjnych cery, w które należy zaopatrzyć się u:

Serard Kmiotek
„Drogerja Iris”

Mysłowice, Bytomska 8.
II. skład: „Drogerja pod Aniołem” Wielkie Piekary Marjacka 47.

niezbędna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alfreda Hibricha — p. c.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i nefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.

Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kapna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasamentu należy do nas. Nasze przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasantom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

przenikliwych rzuć oka holenderskiego rezydenta, ani małżonki swej uroczej spojrzeń niespokojnych.

Po uczcie natomiast zażądał poufnej z rodzicem rozmowy.

Aby innym nie psuć wesołej zabawy, usunęli się obaj dyskretnie do odległej komnaty, położonej na najwyższym piętrze pałacu. Tu syn wyjawiał ojcu przyczyny swego przygnębienia i smutku. Oto jadąc konno ze Samarang, zwiędził po drodze kilka plantacji holenderskich baronów. Widział lud swój zaprzagnięty w jarzmo pracy bezlitosnej, wyczerpującej, morderczej. Widział białych chłopców, których słabe, nierozwinięte jeszcze płuca ssaly w siebie kłęby kurzu i pyłu w suszarniach herbaty po 12 do 14 godzin na dobę. Widział ciężarne kobiety oraz małe dziewczątka brodzące całymi dniami w bagnach malarycznych, przygotowywanych pod uprawę ryżu. Widział mężczyzn krzywonożych, ze zgiętym kregosłupem, z wykoślawionymi rękoma od bezustannego dźwigania ciężarów, przerastających grubo siłę ich mięśni i ciał źle odżywionych. Spotykał całe setki szkieletów, całe tysiące krajowców, chorych na malarję, dezynteryję, cholere... wypędzonych skutkiem tego poza obręb ludzkich siedzib i umierających z głodu... z głodu umierających w tej najżyźniejszej krainie świata. Spotykał wsie całe zarażone do ostatniego człowieka chorobą, przyniesioną przez chwilowo stacjonowanych żołnierzy, która nieleczone przez nikogo rozszerzała się dzięki brakowi higieny i wrodzonemu temperamentowi mieszkawców w sposób zastraszający. Spotykał przerażające objawy ciemnoty, zabobonów, pomieszania pojęć religijnych Islamu, Buddyzmu, animizmu i wierzeń czcicieli ognia, zwolenników ofiar ludzkich.

Dwie pełne godziny malował następca tronu jaskrawymi barwami obrazy przesmutne, jakie mu się przewinęły w ciągu krótkotrwałej podróży przez małą część wyspy, a kiedy wreszcie znużony skończył, stary król wzruszył ramionami i rzekł:

— Cóż ja na to wszystko poradzę?

Potem widząc zupełne osłupienie syna, ujął go serdecznie pod ramię i poprowadził go ku oknu, skąd rozciągał się przepyszny widok na okolicę.

— Tam spojrzysz! — rzekł, wskazując palcem w stronę wzgórz, krwawiącego się w blaskach zachodzącej kuli słonecznej...

— Widzisz tę twierdzę?... Tam siedzą oni... prawdziwi panowie mego kraju... Ja jestem królem, ale tylko we własnym haremie, bo i do pałacu nawet ich ręce sięgają... To chciej zrozumieć, synu!

Ale książę Wa-Tunga nie mógł, czy nie chciał zrozumieć i od owej rozmowy zaczął się rozdzwiek pomiędzy królem a następcą tronu. Książę Wa-Tunga nie znalazł żadnego sprzymierzeńca ani pośród przelicznych dworaków, ani nawet w osobie własnego młodszego brata, który go wprost wy-